

GAZETA DYWICKA

ISSN 1733 - 2796

NUMER 80

LISTOPAD 2020 - LUTY 2021

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



WOJTEK MICHALSKI
GORĄCE SERCA DYWICKICH
MORSÓW

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
WYWIAD
Z DOROTĄ WARAKOMSKĄ

ALEKSANDER SOB CZAK
LKS RÓŻNOWO
W NOWEJ ODSŁONIE

SPIS TREŚCI

KULTURA

- 3. CZY WIESZ, ŻE...
- 4. TEATR AUTENTYCZNI MY
- 7. FOKUS NA DYWITY 2020 - GALERIA ZDJĘĆ
- 10. DOROTA WARAKOMSKA - WSPÓLNIE MOŻEMY ZMIENIAĆ NASZĄ CODZIENNOŚĆ
- 12. MIKOŁAJKOWE KLIMATY - RĘKODZIELNICZA PASJA
- 14. KONCERT ŻYCZEŃ DLA SENIORÓW
- 14. O SPOTKANIACH Z FILOZOFIĄ
- 15. BAJKOWA DRUŻYNA
- 16. PIERWOTNE ULE WARMÓW
- 18. ROZWESELAMY PRZESTRZEŃ WOKÓŁ GOK

ŻYCIE GMINY

- 20. PROGRAM „ZAPROŚ NAS DO SIEBIE”
- 21. Z POMOCĄ PACJENTOM
- 22. LEKARZ ADAM WRÓBLEWSKI - SZCZEPIĆ SIĘ CZY NIE?
- 23. OŚRODEK ZDROWIA W DYWITACH PUNKTEM SZCZEPIEŃ NA COVID-19
- 25. SENIORZY - TRUDNY CZAS, ALE NIE DLA NAS
- 26. 29. FINAŁ WOŚP W OSP KIEŻLINY
- 28. GORAŻE SERCA DYWICKICH MORSÓW
- 29. 29. FINAŁ WOŚP W DYWITACH
- 30. SĘTAL. NICNIEROBIENIE
- 32. MIKOŁAJE W ŁUGWAŁDZIE



- 33. GADY W BLASKU SOJOWYCH ŚWIEC
- 34. WIEDŹMUCHY - RAMIĘ W RAMIĘ SIOSTRY!
- 34. STAJENKA BOŻONARODZENIOWA W SPRĘCOWIE
- 35. ZAMYKOSZKI - W ŚWIĘTA DO MIESZKAŃCÓW
- 36. SIŁOWNIA ZEWNĘTRZNA W ŁUGWAŁDZIE

EDUKACJA

- 37. EDUKACJA TEATRALNA W SZKOLE W SPRĘCOWIE
- 37. EKSPERYMENTY Z WODĄ

SPORT

- 38. SLOW GRANIE W RYTMIE SAMBY
- 40. LKS RÓŻNOWO W NOWEJ ODSŁONIE
- 41. W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH
- 42. UKS FRENDO DYWITY - ROK PEŁEN SUKCESÓW



HISTORIA

- 43. GADKA - MEJSTERY
- 44. MŁODE TYŻ PO WARNIJSKU CHCÓ GODAĆ
- 46. TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 51 - POGAŃSKIE OŁTARZE

GAZETA
DYWICKA

Wydawca:

Gminny Ośrodek Kultury
w Dywitach
ul. Olsztyńska 28,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120123,
www.gokdywity.eu,
www.gazetadywicka.eu,
e-mail: gazetadywicka@wp.pl

Redaktor naczelny:

Kazimierz Kisielew

Dziennikarze:

Mariola Grzegorzcyk,
Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch,
Angelika Stawisińska

Zdjęcie na okładce:

Izabela Bergmańska

Projekt graficzny:

Agnieszka Tańska,
www.2kropek.com

Skład:

Anna Urbanik

Druk:

Spręcograf s.c.
Spręcowo 17 A,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120092,
e-mail: druk@sprecograf.pl

Nakład:

1250 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów
w nadesłanych materiałach.

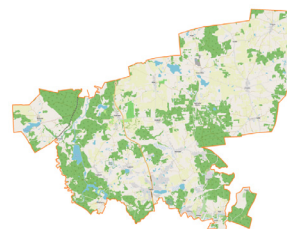


CZY WIESZ, ŻE...



MIKOŁAJ KOPERNIK W LATACH 1516-1521 JAKO ADMINISTRATOR DÓBR KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ ODWIEDZIŁ **11** WSI POŁOŻONYCH OBECNIE NA TERENIE GMINY DYWITY.

LASY ZAJMUJĄ **27,90%** GMINY DYWITY. ŁĄCZNA POWIERZCHNIA JEZIOR WYNOSI ZAŚ **146** HEKTARÓW.



KSIĘGOZBIÓR GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W DYWITACH WRAZ Z FILIAMI W SĘTALU I KIEŻLINACH LICZY **17 032** WOLUMINÓW I SYSTEMATYCZNIE Z ROKU NA ROK POWIĘKSZA SIĘ O NOWOŚCI WYDAWNICZE.

W DYWITACH DZIAŁAJĄ **2** GRUPY SŁOW JOGGING: „SMAKOSZE” I „SŁOWKLUSECZKI”. ŁĄCZNY DYSTANS POKONANY PRZEZ OBIE GRUPY W TYM ROKU LICZY JUŻ **150** KM!





AUTentYcZni My W DYWITACH

PO RAZ PIERWSZY INACZEJ, PO RAZ PIERWSZY ON-LINE, PO RAZ PIERWSZY W GMINIE DYWITY INTEGRACYJNY TEATR TAŃCA AUTentYcZni My PRZEDSTAWIŁ SWÓJ SPEKTAKL „PIĘĆ TYSIĘCY RÓŻ”. 12 GRUDNIA 2020 ROKU MIESZKAŃCY GMINY OTRZYMAŁI DOSTĘP DO PREMIERY NOWEGO SPEKTAKLU TEATRU TAŃCA.

Teatr rozpoczął pracę nad spektaklem jeszcze przed ogłoszeniem pandemii czyli w roku 2019. Nowa, nieznana wszystkim sytuacja sprawiła, że opiekunowie teatru o kontakcie artystów z widzami zaczęli myśleć inaczej... Przeniesienie się do sieci jest reakcją twórców na niespodziewane. Jest to również pragnienie pozostania w kontakcie ze sztuką, a w przypadku artystów z niepełnosprawnościami – rozwijanie nowych umiejętności ruchowych, aktorskich, a także podtrzymanie nabytych wcześniej umiejętności.

Uczestniczenie w zajęciach teatralnych stwarza wszystkim osobom warunki do wszechstronnego rozwoju poprzez poznanie siebie, ale także budowanie pewnego dystansu wobec swoich

słabości oraz „wybierania dla siebie nowej roli”. Połączenie muzyki z ruchem, tańcem oraz improwizacją zwiększa bogactwo doświadczeń w kierunku ogólnego rozwoju wrażliwości, kre-

atywności i wyobraźni. Oddziałuje na emocje, wywołuje umiejętność aktywnego doznawania piękna, kształtuje wrażliwość i potrzebę kontaktu ze sztuką.

W Teatrze AUTentYcZni My jak do-





Pięć tysięcy róż

Mieszkańcy Gminy Dywity!

Zapraszamy na spektakl „Pięć tysięcy róż” w wykonaniu Integracyjnego Teatru Tańca AUTentYcZni My.

Ze względu na zawieszenie działalności instytucji kultury premiera spektaklu odbędzie się w formie multimedialnej.

Zainteresowani mieszkańcy mogą uzyskać dostęp do spektaklu wysyłając treść maila PREMIERA SPEKTAKLU „PIĘĆ TYSIĘCY RÓŻ” na adres: autentycznymi@wyjatkoweserce.pl.



Projekt „Pięć tysięcy róż” realizowany jest przy współfinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego na podstawie umowy Nr KE.121.2020/ES z dnia 16 września 2020 r.

zaprzyjaźnienia się z nimi. Jednakże szybko okazuje się, że oni są INNI. Są ludźmi skupionymi wyłącznie na sobie i uganiającymi się za własnym szczęściem. Jednak, jak na ironię losu, potrafią się tylko unieszczęśliwiać. Ich cechą jest brak umiejętności słuchania innych. Ludzie ci mają zbyt mało czasu, aby kogokolwiek i cokolwiek prawdziwie poznać.

Na szczęście nie wszystko w tym śnie okaże się koszmarem. Główny bohater doświadczy w nim również najpiękniejszego z uczuć, jakim jest miłość. Czy dzięki niej uwierzy jeszcze w dobro, szczerłość, bezinteresowność? To przepiękny spektakl o sile miłości, przyjaźni, samotności i o tym, co w życiu najważniejsze. Widz zatrzyma się na chwilę, aby zrozumieć ważność bytu tu i teraz, nad materią, za którą gonimy każdego dnia. Tytuł spektaklu został zainspirowany jednym z cytatów z „Małego Księcia”: „Ludzie z Twojej planety hoduja pięć tysięcy róż w jednym ogrodzie... i nie znajdują w nich tego, czego szukają... A tymczasem to, czego szukają, może być ukryte w jednej róży”.

Realizacja projektu miała wpłynąć na wzrost aktywności kulturalnej mieszkańców gminy. Pragniemy zaprezentować teatr osób niepełnosprawnych wśród odbiorców mających ograniczony kontakt lub niemających dotąd kontaktu z działalnością artystyczną, w tym z kulturą tworzoną przez osoby niepełnosprawne.

Dodatkowym motywatorem jest dla nas przełamanie stereotypu, że twórczość teatralna osób niepełnosprawnych jest „inna”, nieprofesjonalna, że jej miejsce jest poza głównym nurtem teatralnym twórczości osób zdolnych. Integracyjny Teatr Tańca AUTentYcZni My pragnął pokazać sztukę teatralną

tąd nie było słów. Po raz pierwszy od 10 lat spektakl „Pięć tysięcy róż” został wzbogacony słowem. Na scenie razem z aktorami są terapeuci, którzy stają się podczas spektaklu partnerami. To oni tworzą choreografię, która jest szkieletem każdego występu, jednak aktorzy sami dobudowują różne warstwy jego odczytywania, stąd można powiedzieć, że każda prezentacja jest inna, bo różne ciekawe sytuacje dzieją się spontanicznie w trakcie spektaklu. Aktorzy mogą wreszcie zaprezentować

się innym takimi, jakimi są, czyli po prostu prawdziwi i autentyczni. Teatr stworzył do tej pory 7 spektakli pt: „AUTentYcZni My”, „Historia w tańcu”, „Czekając na...” oraz „DOORosłość”, „Happy End”, „Marzenie mam” i „Pięć tysięcy róż”. Spektakl „Pięć tysięcy róż” to współczesna odsłona „Małego Księcia” Antoine’a Saint-Exupéry’ego. To historia chłopca, który pewnego dnia zasypia... We śnie przenosi się na inną planetę, na której spotyka wielu ciekawych ludzi. Podejmuje próby



o wysokiej wartości artystycznej, sztukę piękną i zaangażowaną w głęboki dialog z publicznością, sztukę o dużym ładunku emocjonalnym. W swoim zamierzeniu spektakl miał być pozbawiony dosłowności, aby w odbiorach wywoływać refleksję. Doświadczając niejednoznaczności, widz mógł wybrać to, co jest najbliższe jego własnym empirycznym i duchowym doznaniom. Dziękujemy mieszkańcom gminy za zainteresowanie naszą sztuką... Mamy nadzieję, że realizacja tego zadania będzie początkiem nawiązania stałej współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury celem podejmowania kolejnych nowych inicjatyw wzmacniających uczestnictwo w kulturze społeczności lokalnych.

Integracyjny Teatr Tańca AUTentYcZni My, działający z ramienia Stowarzyszenia „Wyjątkowe Serce” w Olsztynie zrealizował projekt „Pięć tysięcy róż” dla mieszkańców Gminy Dywity dzięki dofinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Koordynatorem teatru była Anna Wangin-Dmyterko,



ko, a za reżyserię i choreografię odpowiadały: Magdalena Bielicka, Beata Kołak i Anna Wangin-Dmyterko. W spektaklu udział wzięli: Michał Piaskowski, Jakub Szałkowski, Adam Małkowski, Renata Lawrenc, Szymon Bartoszewicz, Katarzyna Gajowiecka, Mateusz Wójcik, Klaudia Częścik, Kacper Samojluk, Dominik Kąkol, Patryk Jabłoński, Michał Durka, Szymon Nowosad, Paweł Małkowski, Ma-

teusz Łoń, Hanna Drozdek, Katarzyna Borkowska, Michał Poczobutt, Kacper Stolcman, Mateusz Kowalski, Piotr Wirchanowicz, Aneta Sosnowik, Ewa Słoma, Milena Moszczyńska, Magdalena Bielicka, Beata Kołak, Anna Wangin-Dmyterko.



Tekst: Anna Wangin-Dmyterko

Zdjęcia: Michał Przybylak

GALERIA FOTOGRAFII II EDYCJI KONKURSU „FOKUS NA DYWITY”

FOKUS NA DYWITY TO PRZESŁONA CZASU UKAZUJĄCA PIĘKNE WALORY GMINY DYWITY I DOKUMENTUJĄCA ZMIENIAJĄCE SIĘ WOKÓŁ NAS OTOCZENIE. PRZEDSIĘWZIĘCIE MA TEŻ PROMOWAĆ TWÓRCZOŚĆ FOTOGRAFICZNĄ LOKALNYCH MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFII.

W roku 2019 tematem przewodnim była szeroko rozumiana natura, w roku 2020 architektura i przestrzeń Gminy Dywity. Nadesłane zdjęcia możecie podziwiać poniżej lub na stronie www.gokdywity.eu.

Dzięki wsparciu Powiatu Olsztyńskiego, Gminy Dywity oraz WBS Jonkowo uczestnicy otrzymali ciekawe nagrody rzeczowe. Uczestnikom i fundatorom dziękujemy. Mamy nadzieję, że prace będzie można zobaczyć wkrótce na wystawie. Do zobaczenia.



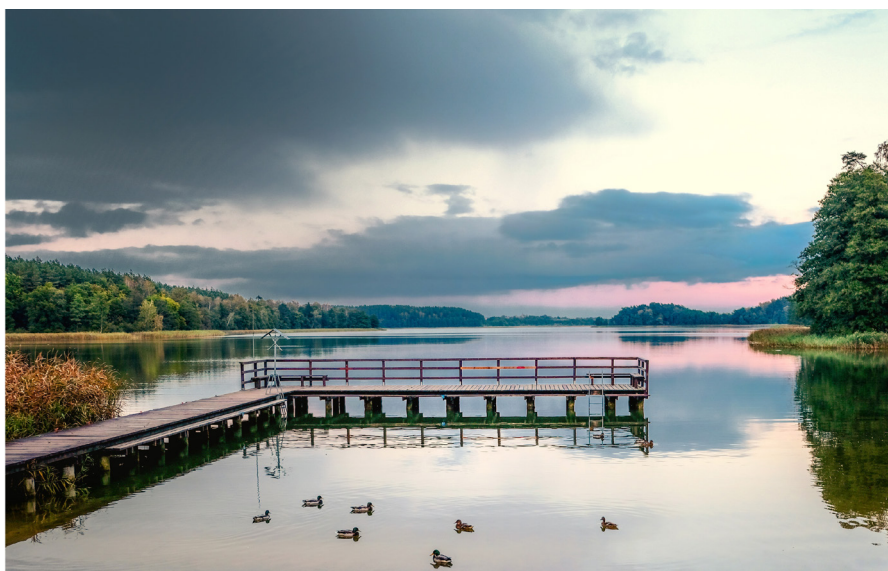
PAWEŁ CHARKIEWICZ - KOŚCIÓŁ W LUSTRZANYM ODBICIU, JEZIORO DYWICKIE, ROK 2020



PAWEŁ CHARKIEWICZ - KOŚCIÓŁ W BRĄSWALDZIE, ROK 2018



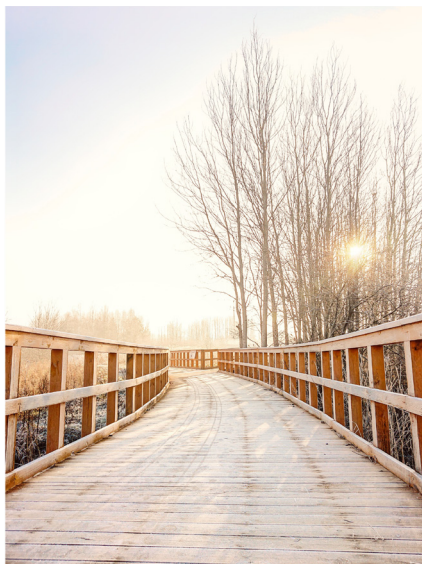
PAWEŁ CHARKIEWICZ - MŁYN W BARKWEDZIE, ROK 2020



PAWEŁ CHARKIEWICZ - PLAŻA W SŁUPACH, ROK 2020



PAWEŁ CHARKIEWICZ - KŁADKA W DYWITACH, JEZIORO DYWICKIE, ROK 2020



PAWEŁ CHARKIEWICZ - KŁADKA ZIMĄ, JEZIORO
DYWICKIE, ROK 2020



MACIEJ SOROKO - KOŚCIÓŁ WE FRĄCZKACH W JESIENNEJ ODSŁONIE



PAWEŁ CHARKIEWICZ - W INNEJ PERSPEKTYWIE,
JEZIORO DYWICKIE, ROK 2020



TOMASZ SALCZYŃSKI - MOST DO BARKWEDY



PAWEŁ CHARKIEWICZ - MOŁO W SŁUPACH,
ROK 2018



TOMASZ SALCZYŃSKI - ŁABĘDZIE NA ŁYNIE



TOMASZ SALCZYŃSKI - KOŚCIÓŁ W BRĄSWALDZIE



DANUTA MADEJCZYK - KU CYWILIZACJI



DANUTA MADEJCZYK - TUNEL



DANUTA MADEJCZYK - RÓŻNOWO



DANUTA MADEJCZYK - CYWILIZACJA



DANUTA MADEJCZYK - RÓŻNOWO



DANUTA MADEJCZYK - TUNEL



WSPÓLNIE MOŻEMY ZMIENIAĆ NASZĄ CODZIENNOŚĆ

TO, ŻE PEWNEGO DNIA DOROTA WARAKOMSKA POSTANOWIŁA OSIĄŚĆ W GMINIE DYWITY, WYWOŁAŁO SZEREG POZYTYWNYCH ZDARZEŃ. NA PRZYKŁAD DOCENILIŚMY LOKALNOŚĆ. ZYSKALIŚMY TEŻ SPOŁECZNICZKĘ GROMADZĄCĄ WOKÓŁ SIEBIE CORAZ WIĘCEJ AKTYWNYCH KOBIECI.

– Wspieram kobiety w swojej działalności społecznej i w pracy zawodowej, nie tylko promując żeńskie końcówki, ale przede wszystkim przekonując je, że mogą i powinny sięgać daleko, że mają w sobie moc, która pozwoli im iść krok dalej, zdobyć doświadczenie, zmienić lokalną społeczność i cały kraj – pisze Dorota Warakomska w swojej najnowszej książce „Śmiało. Mów własnym głosem”.

Nie bez powodu dziś mówi się o niej – profesjonalistka w każdym calu. Dorota Warakomska jest jedną z czołowych polskich aktywistek, feministek i dziennikarek. W latach 1991-2006 pracowała w TVP, gdzie była reporterką, korespondentką z USA, redaktorką prowadzącą programy newsowe i zastępczynią dyrektora TVP. W 2011 roku została rzeczniczką prasową Kongresu Kobiet, a w 2013

– prezeską stowarzyszenia Kongres Kobiet. Funkcję tę pełniła do 2019 roku. Była też szefową stowarzyszenia Polish Professional Women Network (PWNNet). Rozmawiała z najważniejszymi postaciami ze świata polityki, m.in. z Hillary Clinton i George'em W. Bushem. Wśród jej rozmówców był również Joe Biden. Uczestniczyła w historycznych przemianach, które miały swój początek w latach 90.

No cóż, nie da się ukryć. To osoba, która wymaga dużo od siebie i innych. Kiedy padła propozycja, by poprowadzić z nią spotkanie, nie wahałam się jednak ani minuty. Dorotę Warakomską bardzo cenię, a „Droga 66” jest dla mnie jedną z najważniejszych książek, która świetnie oddaje obraz społeczeństwa Ameryki. Zaczytywałam się w niej przed laty, więc okazja, by poprowadzić spotkanie z jej autor-

ką, była nie lada gratką. Dni dzielące mnie od spotkania minęły w zawrotnym tempie. Stało się. Miałam tremę. Wybierając numer telefonu czekałam na głos dziennikarki z niepokojem, który jednak minął, kiedy zaledwie powiedziała: „Dzień dobry”. Stało się coś, czego zupełnie się nie spodziewałam. Dorota Warakomska zbiła mnie kompletnie z pantałyku. A to dlatego, że rozmawiała ze mną, jakbyśmy pracowały razem biurko w biurko. Życzliwa, rzeczowa, profesjonalna. Czego chcieć więcej? Wiedziałam, że to będzie to spotkanie, które ma znaczenie. Dlaczego? Bo zgromadzi osoby, które wiedzą, że chcą coś zmienić. Mają energię i szukają dróg, by wciąż dbać o swój rozwój. W „Śmiało. Mów własnym głosem” jest wiele cennych wskazówek dla wszystkich. Nie tylko kobiet. Trochę o nietolerancji i krytyce, która

kryje się w naszym języku, ale też dużo wskazówek, w jaki sposób radzić sobie z agresją słowną. To tym bardziej ważne, że dziś stykamy się z nią na każdym kroku.

Można tutaj przytoczyć zdania z książki, które też wybrzmiały w czasie naszego spotkania. Nie myśl: „Jestem beznadziejna”, „nie dam rady”, „polegnę”, „pomylę się” itp., bo sama się w ten sposób niepotrzebnie nakręcasz. Poza tym to klasyczna samosprawdzająca się przepowiednia, na której za bardzo się skupiasz. Powiedz sobie raczej: „Dam z siebie wszystko, zrobię to najlepiej, jak umiem”.

No cóż, właśnie tego nam najbardziej brakuje. By pielęgnować w sobie dobre, pozytywne myśli na swój temat. Dorota Warakomska przekonuje, że odwagi i charyzmy można się nauczyć. Trzeba tylko ćwiczyć, myśleć dużo o sobie, robić stare rzeczy po nowemu.

W rozmowie nie mogło zabraknąć rozmów o wcześniej już wspomnianej wyprawie do Stanów Zjednoczonych w podróż Drogą 66. W końcu Droga 66 według Amerykanów to droga ku wolności i poszukiwaniu siebie. Dziennikarka do tego zachęca. Ba, chętnie dzieli się swoją dobrą energią. Jak napisałam wcześniej, chętnie udziela się w organizacjach, które działają na rzecz kobiet. Zachęca do pielęgnowania kobiecej solidarności. To w niej cenię.

– Powinnyśmy się wspierać i działać razem, bo razem stanowimy gigantyczną siłę – mówiła Dorota Warakomska w czasie spotkania on-line, które odbyło się dzięki współpracy Dyskusyjnego Klubu Książki z Dywit, biblioteki w Dywitach oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. Otwierało również VII Festiwal Sztuki Czytania. Było to spotkanie książkowe, ale jakże inspirujące.



W swojej najnowszej książce często przytacza przykłady innych kobiet. Odwołuje się do ich historii, bo trzeba uczyć się na dobrych wzorach. Inspirować się. Píše – one dały radę, to i ty sobie poradzisz.

Każdy z nas może być jak Marissa Mayer, amerykańska bizneswoman, od 2012 roku dyrektorka generalna w Yahoo! To ona stwierdziła kiedyś: „Zawsze starałam się robić rzeczy, na które nie byłam gotowa. Myślę, że w ten sposób się rozwijasz. Gdy pojawia się myśl: „Wow, nie jestem pewna, czy jestem w stanie to zrobić”, to właśnie ten moment, kiedy możesz zrobić coś więcej i pokonać kolejne ograniczenie”.

Dzięki Dorocie Warakomskiej coraz więcej kobiet wierzy, że można, że one mogą więcej. Mieszkając w gminie Dywity gromadzi wokół siebie pełne energii kobiety działające na rzecz tej społeczności.

– Warto doceniać, kiedy ktoś robi coś dobrego – ocenia Dorota Warakomska. – Trzeba wesprzeć kobiety, żeby je pochwalić, pokazać całemu światu. Właśnie m.in. po to, by inne kobiety dowiedziały się o nich. Powinnyśmy nauczyć się współpracować mimo dzielących nas różnic – podkreśla.

Nadal dużo pracuje, ale też znajduje czas dla lokalnej społeczności. Właśnie wyszedł kolejny numer prowadzonych przez nią „Wieści Bukwałdzkich”. Spotyka się z przedstawicielami gminy, mieszkańcami. I w nagłówku piśze: „Z Nowym Rokiem wspólnie możemy więcej. Działajmy!”. To dobrze mieć taką osobę blisko nas. Ja sama z kolei z pewnością skorzystam z wielu jej rad.





RĘKODZIELNICZA PASJA

MIKOŁAJKOWE KLIMATY TO WYDARZENIE, KTÓRE W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM GROMADZI RĘKODZIELNIKÓW, KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH, STOWARZYSZENIA ORAZ GRUPY NIEFORMALNE Z TERENU GMINY DYWITY W JEDNYM MIEJSCU. W TYM ROKU TA PRZESTRZEŃ STWORZONA ZOSTAŁA NA FANPAGE'U GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W DYWITACH. WSPIERAJĄC AKCJE #KUPUJ-LOKALNIE #WARTOLOKALNIE CHCIELIŚMY POMÓC WAM W DOBROZIE WYJĄTKOWYCH, I CO NAJWAŻNIEJSZE, UNIKATOWYCH ŚWIĄTECZNYCH PREZENTÓW WYKONANYCH Z PASJĄ I MIŁOŚCIĄ PRZEZ LOKALNYCH RĘKODZIELNIKÓW.

Na naszej stronie prezentowaliśmy dla Państwa własnoręcznie wykonane prace oraz udostępnialiśmy telefony kontaktowe do twórców. Na zaproszenie odpowiedziało 11 artystów. Byli to znani nam rękodzielnicy, ale i osoby zupełnie nowe, dopiero rozpoczynające sprzedaż w sieci lub swoją przygodę z rękodziełem.

Pośród prac mogliśmy zobaczyć m.in ceramikę użytkową.



Urocze anioły, stylowe lampy oraz wiele innych prac Edyty Maślan-ki z pracowni Obora Sztuki. Ceramikę użytkową prezentował nam również Piotr Choromański, oferując charakterystyczne dla swojego stylu misy.



Karolina Spiel wraz mamą Bożeną prezentowały makramowe dekoracje do wnętrza domu, a także spódniczki tiulowe, chusty, koce,

zabawki wykonane na szydełku. Wszystko w przepięknych radosnych kolorach.



Odkryciem na naszym kiermaszu okazała się była mieszkanka naszej gminy Karolina Załęska-Pyc zwaną „Płonką”. Zaczarowała nas naturalnymi kosmetykami w sam raz na ujemne temperatury.



Zaskoczeniem dla mieszkańców Spręcowa i nie tylko były prace z pracowni ElizjumArt specjalizujących się w wyrobach ze szkła, która swój warsztat ma właśnie w tej miejscowości. W pracowni powstaje m.in biżuteria, ale i inne różnego rodzaju zawieszki, bombki i dekoracje.



Makrama, łapacze snów, torby oraz wyplatane koszyki można było zakupić od „FioMio”. Wszystko wykonane z precyzją i poświęceniem widocznym już na pierwszy rzut oka.



Nowością również były obrazy z mchu fińskiego. Barwne obrazy z kolorowych kawałków roślin są nie tylko elementem dekoracji, ale i świetnym pochłaniaczem wilgoci w domu.



Jak co roku, niezmiennie od wielu lat, nie mogło zabraknąć ozdób piernikowych na choinkę od państwa Ostrowskich ze Słup. Starannie wykonane, pachnące i smaczne pierniczki są nieodzownym elementem świąt Bożego Narodzenia.



Nie mogło również zabraknąć świec z wosku pszczelego. Świecami, płytkami zapachowymi, olejkami dzieliła się z nami również Kama Michalska z Tygla Warmińskiego. Pasja i staranność, z jaką są wykonywane świece gwarantują, że prezent zachwyci każdego obdarowanego.



Dla wszystkich koneserów nietuzinkowych prezentów sklep „W Szuwarach” oferował prace artystów z szerszego obszaru niż nasza gmina. Można tam znaleźć ołowiane żołnierzyki, ręcznie malowane kafelki, meble, biżuterię oraz wiele, wiele innych skarbów.



Niezmiernie cieszymy się z możliwości pokazania jak wspaniałych, twórczych ludzi posiadamy wokół siebie. Mamy nadzieję, że spotkamy się w przyszłym roku na żywo w jeszcze szerszym gronie. Zachęcamy Państwa do zakupów u lokalnych twórców, gdyż rękodzieło wykonane z pasją jest najlepszym prezentem, jaki możemy podarować nie tylko na święta Bożego Narodzenia, ale również na inne okazje w ciągu całego roku.



Tekst: Karolina Moczulska
Zdjęcia: Autorzy Rękodzieła



KONCERT ŻYCZEŃ DLA SENIORÓW
O SENIORACH TRZEBA PAMIĘTAĆ PRZEZ CAŁY ROK, ALE W TE DWA DNI W ROKU SZCZEGÓL-
NIE. 21 I 22 STYCZNIA OBCHODZIMY DZIEŃ
BABCY I DZIADKA.

O SPOTKANIACH Z FILOZOFIĄ

Przez dziesięciolecia, jeżdżąc DK51 do Lidzbarka Warmińskiego, obojętnie mijalem po drodze charakterystyczny budynek przy wjeździe do Dywit. Nigdy nie sądziłem, że przyjdzie mi spędzić w tym budynku, który jest Gminnym Ośrodkiem Kultury, tak ciekawie czas.

Zainspirowany ogłoszeniem o „Spotkaniach z myślą dojrzałą”, zgłosiłem się do programu z uwagi na interesującą tematykę zajęć z filozofii. Efekty tych spotkań przerosły moje oczekiwania. Bardzo sympatyczni ludzie, wspaniale prowadzący zajęcia wykładowcy oraz profesjonalna organizacja zajęć.

W październiku 2020 roku spotkaliśmy się ostatni raz na podsumowaniu zajęć. Organizator, dr Katarzyna Ossowska, powiedziała na zakończenie, że ze względu na sytuację pandemiczną nie będzie można kontynuować spotkań w dotychczasowej formie, ale zorganizuje je w formie zdalnej. Słowa dotrzymała. W czwartek, 21 stycznia 2021 roku przetestowaliśmy możliwości techniczne i z optymizmem czekamy na kolejne połączenia internetowe, wierząc, że „Filozof nie jest człowiekiem innego rodzaju, to każdy człowiek jest innego rodzaju filozofem”.

Październikowe impresje

Dawniej październik kojarzył się z miesiącem oszczędności.

Dzisiaj październik zapamiętamy jako miesiąc wirusa rozrzutności.

Pani Ossowska, bądź co bądź Doktor, wirusa się nie bała, i „Spotkania z myślą dojrzałą” seniorom zorganizowała.

Z tej okazji na facebook'u GOK-u odbył się Koncert Życzeń. Wzięli w nim udział Julian Bigus, Aleksandra Lenart i Julian Kandulski. Zaprezentowały się również dzieci z Przedszkola Samorządowego w Słupach z grup Krasnoludki i Delfinki, oraz Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Słupach. Uczestnicy składali życzenia w formie recytowanych wierszyków, piosenek i gry na pianinie z dedykacją. Nagrania dostępne są na fanpage'u GOK Dywity. Zachęcamy Państwa do oglądania.

Wszystkim występującym serdecznie dziękujemy, a Seniorom życzymy wszystkiego najlepszego!



Tekst: Karolina Moczulska

*Na spotkaniach wracaliśmy do czasów młodości,
Kiedy żyliśmy skromnie, jako niedoświadczeni i prości.
Dzisiaj, po wielu latach, znowu wracamy myślą do początków świata,
Który przybliżyli nam znakomici goście.
Na początek Profesor Jagłowski mówił o prawdzie teraz i w przeszłości,
Pani Doktor Biegalska pięknie mówiła o teorii miłości,
My zaś, mając nie tylko Amora doświadczenia,
Mieliliśmy na ten temat dużo do powiedzenia.
Z wypowiedzi Pani Profesor Sepczyńskiej wynikało,
Że zrozumienie jest jednocześnie i proste, i niezwykle złożone.
To zapewne tak samo, jak mąż próbuje zrozumieć czasem swoją żonę.
Pan Doktor Dreikopel swoje myśli o tym, jak się stać cnotliwym,
będąc pozbawionym cnoty, zawarł w wierszu o lustrze.
Są tam wskazania praktyczne dotyczące sumienia.
Postawa moralna powstaje zaś nie w wyniku samego rozumienia,
Lecz praktyki i moralności otoczenia.
W daleką podróż przeniósł nas Pan Doktor Strzelecki,
lecz to podróż do przyszłości. My jednak wolimy nasz świat.
Transhumanizm to śpiewka pokolenia teraźniejszości.
O czasie i przemijaniu wiemy doskonale.
Pani Doktor Śliwa, mówiąc o tych sprawach,
Nie zaskoczyła nas bardzo, chociaż trochę szkoda, że tym tematem
kończy się nasza, z myślą dojrzałą, jesienna przygoda.*



Autor: Jacek Wiśniewski,
uczestnik projektu „Spotkania z myślą dojrzałą”



BAJKOWA DRUŻYNA

JAK ODCZAROWAĆ SZARĄ KORONAWIRUSOWĄ RZECZYWISTOŚĆ? CO ZROBIĆ, ABY ODERWAĆ MYŚLI OD CODZIENNOŚCI, A PRZY OKAZJI SPĘDZIĆ WARTOŚCIOWY CZAS Z DZIECKIEM? ODPOWIEDZIĄ MOGĄ BYĆ BAJKI. ROZWIJAJĄ WRAŻLIWOŚĆ DZIECKA, POBUDZAJĄ WYOBRAŹNIĘ, A PRZEDE WSZYSTKIM UCZĄ. UCZĄ WARTOŚCI MORALNYCH, MYŚLENIA, KREATYWNOŚCI, POMAGAJĄ W ZROZUMIENIU SIEBIE I OTACZAJĄCEGO ŚWIATA. ICH WSPÓLNE CZYTANIE LUB NAWET OGLĄDANIE BUDUJĘ SILNE WIĘZI DZIECKA Z RODZICEM. NIEOCENIONĄ WARTOŚĆ BAJEK ZNAMY, WYDAJE SIĘ BYĆ OCZYWISTA. CO JEDNAK, GDYBY ZAMIAST UCIEKAĆ W ŚWIAT BAJEK, OTWORZYĆ IM DRZWI I ZAPROSIĆ DO NASZEGO ŚWIATA, ABY STAŁY SIĘ CZĘŚCIĄ NASZEGO OTOCZENIA?

Odpowiedzią stał się konkurs „Bajkowa Drużyna” zorganizowany przez GOK Dywity przy wsparciu Fundacji Kapitana Nemo. Wyjątkowy w swej prostocie konkurs, w którym dzieci z pomocą rodziców tworzyły swoje ulubione postaci z bajek, a następnie robiły



im zdjęcia w wyjątkowych miejscach gminy Dywity. Współpraca dzieci z rodzicami, kreatywność, trening umiejętności plastycznych, spojrzenie na otaczający świat z innej perspektywy, aktywność na świeżym powietrzu, pozytywne aspekty konkursu długo można wymieniać.

W rezultacie powstały piękne prace oraz zdjęcia. Główną nagrodą w konkursie był bon na zakupy w profesjonalnym sklepie dla plastyków, w którym sama wizyta jest gratką. Pozostali uczestnicy otrzymali zestawy przyborów plastycznych. Mam nadzieję, że nagrody zmotywują najmłodszych i ich rodziców do dalszego wspólnego tworzenia, a Bajkowa Drużyna będzie miała kontynuację. Ja z bajkowej drużyny nigdy się



nie wypisałem i nie wypiszę. Bajki w dorosłym świecie to nie tylko sposób na pogłębianie więzi z dzieckiem. Uczą nas myślenia poza schematami, nieszablonych rozwiązań, rozładowywania napięć, lekkości w nawiązywaniu kontaktów. Mają nieocenioną wartość i odgrywają ważną rolę w kształtowaniu człowieka.

W każdym z nas jest dziecko, które należy pielęgnować, a wtedy odpłaci się nam z nawiązką. Warto dać mu przejąć czasami kontrolę, co potwierdza cytat jednego z moich bohaterów z dzieciństwa: „Tytus: Mnie ścieżka zdrowia niepotrzebna. Nic mi nie dolega. Wejdę na drzewo, zjadę po poręcz, sturlam się ze skarpy i jestem zdrow”. (Tytus, Romek i A'tomek, Księga XII).



Tekst: Kapitan Nemo

Zdjęcia: Uczestnicy konkursu „Bajkowa Drużyna”



PIERWOTNE ULE WARMÓW

DECYZJĄ MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO Z 3 LUTEGO 2021 ROKU ZOSTAŁ ROZSTRZYGNIĘTY KONKURS O STYPENDIA TWÓRCZE ORAZ STYPENDIA Z ZAKRESU UPOWSZECZNIANIA KULTURY NA 2021 ROK. WPŁYNEŁO 3779 WNIOSKÓW, DO REALIZACJI ZAKWALIFIKOWANO 399. JEDNYM ZE STYPENDYSTÓW ZOSTAŁ MIESZKANIEC GMINY DYWITY DOMINIK SIDOR. JEHO PROJEKT ZATYTUŁOWANY „DRAWINE – PIERWOTNE ULE WARMÓW” UZNANO ZA WAŻNY, GODNY UWAGI I REALIZACJI.

Drawine to dawne domy dla pszczoł wolno żyjących, wytwarzane przez Warmów - plemię pruskie zamieszkujące do połowy XIII w. część ziem obecnej Warmii. To ule kłodowe, forma wolno stojąca późniejszych barci, kłód bartnych.

Pierwotna hodowla pszczoł - bartnictwo na Warmii było prężnym, dziedzicznym zajęciem, a bartnik, jak dawniej mówiono, to osoba „godna zaufania, szanowana i majątna”. O ważnej roli pszczoł leśnych dla środowiska i człowieka świadczy fakt, że kultura bartnicza 20 grudnia 2020 roku została

wpisana na Reprezentatywną Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO. Jest to, po szopkach krakowskich, drugi wpis Polski na tę listę.

Bartnictwo to wiedza, umiejętności, praktyki i wierzenia, wszystko co związane jest z chowem dzikich pszczoł. Bartnicy stwarzają pszczołom warunki jak najbardziej zbliżone do pierwotnych, nie ingerując w ich cykl życia, a cel pozyskiwania miodu nie jest celem wiodącym.

Ale bartnictwa nie ma bez barci i innych naturalnych domów dla pszczoł, więc stypendysta - Do-

minik Sidor - podejmuje działania mające za zadanie przyuczenie do wykonywania zawodu bartdziejeja - wytwórcy drawin i kłód bartnych. W ramach stypendium od stycznia do czerwca 2021 roku w każdej z wybranych sześciu wsi gminy Dywity z udziałem jednego mieszkańca danej wsi zostanie wytworzona, wyposażona, ozdobiona i ustawiona jedna drawina, kłoda bartna. Będą one wykonywane różnymi technikami, z różnych gatunków drzew; będą miały różne formy. Ule kłodowe nie niszczą drzew żywych, są bezpieczne i łatwo do-



stępne do obserwacji i opieki. Materiały pozyskiwane będą z drzew uszkodzonych, powalonych przez naturę, pozostałych po wycinkach lokalnych oraz mające już formy ukształtowane przez naturę - puste w środku z naroślami i niedoskonałościami. Wykonywane będą metodami tradycyjnymi, techniką zwaną dzianiem. Będą zdobione wzorami z dawnych, tradycyjnych skrzyń posagowych, a także motywami nawiązującymi do haftów na denkach czepców warmińskich „krzyżowej złotej głowy”.

Barcie zostaną we wsiach, mogą być inspiracją do zakładania pasiek bartnych z korzyścią dla środowiska, możliwością pozyskiwania miodu bartnego niezwykle atrakcyjnego, wartościowego i cenniego, a także wosku, pierzgi itp. Będą ustawiane w miejscach dostępnych: na skraju lasu, na łąkach, posesjach lub jako opisane obiekty na trasie ścieżki edukacyjnej czy kulturowej. Odbywać się to będzie zawsze przy udziale osób zainteresowanych, tj. twórców i wszystkich chętnych, oraz lokalnego pszczelarza opowiadającego o historii bartnictwa na Warmii, o celach



korzyściach, o roli pszczół w ekosystemie i biocenozie lasu jako nieocenionego zapylacza.

Całe przedsięwzięcie będzie miało dalszy ciąg wiosną następnego roku. Wtedy podjęte zostaną próby zwabiania i zachęcania do osiedlenia się w nich dzikich pszczół. Po wykonaniu drawina nie będzie sztucznie zasiedlana, lecz pozostawiona do wyschnięcia i naturalnej

„adaptacji” w miejscu ustawienia. Celem zadania jest przywrócenie zaniechanego rzemiosła tradycyjnego - dziania barci, oraz pobudzenie zainteresowania bartnictwem. Obie te dziedziny mogą stać się pasją lub zawodem.



Tekst: Teresa Sidor
Zdjęcia: Anna Urbanik

ROZWESELAMY PRZESTRZEŃ

OTOCZENIE GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W DYWITACH TO WSPÓLNA PRZESTRZEŃ.

W grudniu 2020 roku budynek GOK wyglądał niczym z bajki. Był renifer z saniami, skrzat na rowerze i Mikołaj, który utknął w kominie. Cieszyły nas Wasze rodzinne zdjęcia w saniach, które widzieliśmy na Waszych portalach społecznościowych. Luty 2021 został przez nas ogłoszony „Miesiącem Miłości”, dlatego też budynek GOK został przyozdobiony w serca i tablicę, na której mieszkańcy gminy Dywity wpisują słowa dające wyraz sympatii, miłości i przyjaźni. Nasza plastyczka Joanna Kitkowska z pomocą pana Jerzego Rautenberga tworzą dla Was elementy dekoracji - Joasia mierzy, projektuje, maluje, układa kompozycje, a pan Jerzy wycina, skręca, wierci i jest niezastąpioną pomocą przy instalacji elementów dekoracji. Już niedługo, bo na początku marca, możecie się spodziewać kolejnej, wiosennej aranżacji budynku.



Tekst: Anna Urbanik

Zdjęcia: Joanna Kitkowska







UMOCNILIŚMY SIĘ JAKO ZESPÓŁ

POZNAWANIE NOWEGO, ROZWÓJ, INSPIRACJA, DOŚWIADCZENIE – TO WSZYSTKO DAŁ NAM PROGRAM „ZAPROŚ NAS DO SIEBIE” NARODOWEGO CENTRUM KULTURY. GMINNY OŚRODEK KULTURY W DYWITACH JAKO JEDEN Z SZESNASTU OŚRODKÓW, KTÓRYM POZYTYWNIEM ROZPATRZONO WNIOSKI, WZIĄŁ UDZIAŁ W DZIAŁANIACH, PODCZAS KTÓRYCH PRACOWNICY GOK WSPÓŁPRACOWALI NA RÓŻNYCH PŁASZCZYZNACH Z INNYMI DOMAMI KULTURY STAWIAJĄCYMI W SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI NA CIĄGŁY ROZWÓJ.

Jako ośrodek kultury pragniemy wciąż udoskonalać, ulepszać i dostosowywać swoją ofertę do oczekiwań naszych odbiorców. W tym celu braliśmy udział w wizytach studyjnych, warsztatach i szkoleniach dedykowanych potrzebom poprawy komunikacji w zespole. Wszystko po to, aby iść z duchem

czasu i być otwartymi na nowe wyzwania.

Część projektu odbyła się w formie spotkań on-line, lecz udało się nam również spotkać na żywo. Podczas wizyty studyjnej w Słupsku Kasia i Karolina nie tylko poznawały strukturę tamtejszych domów kultury i metody ich działania, ale na-

wiązały również kontakty z innymi pracownikami kultury. Spotkanie było bardzo budujące, a jego głównym celem było wypracowanie lokalnego fenomenu, który będzie nas charakteryzował. Tym naszym lokalnym fenomenem może być miejsce, osoba bądź wydarzenie.

Kolejny warsztat w Radziejowicach odbył się z udziałem Ani i dyrektora naszego GOK. Wraz z innymi dyrektorami i koordynatorami pracowały tam one nad procesem zmian, głównie w zakresie „design thinking” i rzecznictwa.

Staramy się, aby nowe narzędzia i zdobyta wiedza wpływały na rozwój naszego lokalnego domu kultury i aby osoby korzystające z zajęć również czuły się jego częścią. Pozostałe spotkania odbyły się w sieci, w tym także wizyty studyjne. Ważna dla zespołu pracowników GOK była praca w czasie dwudniowego szkolenia z komunikacji w zespole, które poprowadziła dla nas pani Anna Czyż z Federacji Mazowsza.

Dzięki udziałowi w programie mieliśmy okazję bardziej poznać siebie nawzajem. Każdy, kto brał udział w szkoleniu, wizycie studyjnej czy





SZCZEPIĆ SIĘ CZY NIE?

TO DYLEMAT WIELU OSÓB. OD MARCA 2020 ROKU KAŻDEGO DNIA SŁYSZYMY W KOMUNIKATACH MEDIALNYCH, ILE OSÓB JEST ZAKAŻONYCH, ILE W SZPITALU, ILE OSÓB ZMARŁO, A TO I TAK NIE JEST PEŁNA LICZBA, PONIEWAŻ WIELE OSÓB PRZECHODZI CHOROBEJ BEZOBJAWOWO. W OBLICZU PANDEMII WIELE OSÓB STOI PRZED DYLEMATEM: SZCZEPIĆ SIĘ CZY NIE? W INTERNECIE MOŻNA ZNALEŻĆ WIELE TEORII SPISKOWYCH, KTÓRE, NIESTETY, NIE ZACHĘCAJĄ DO SZCZEPIEŃ. JEDNAK NIE SĄ TO WYPOWIEDZI LEKARZY, A RACZEJ OSÓB NIEZWIĄZANYCH Z MEDYCYNĄ. WIELE OSÓB BORYKA SIĘ Z NURTUJĄCYMI PYTANIAM I OBAWAMI, NA KTÓRE ODPOWIADA LEKARZ SPECJALISTA MEDYCYNY RODZINNEJ PAN ADAM WRÓBLEWSKI.

Mariola Grzegorzczuk: Co wiemy o szczepionce, która u nas będzie dostępna? Czy jest bezpieczna?

Lek. med. Adam Wróblewski: Pierwszą szczepionką przeciwko wirusowi SARS-COV-2 na naszym rynku jest europejski preparat firmy Pfizer-BionTech o nazwie Comirnaty. Jest to szczepionka o nowej technologii, wykorzystującej składnik materiału genetycznego koronawirusa. Wprowadzenie genu wirusa do organizmu ludzkiego pozwala wyprodukować tzw. białko szczytowe, które wywołuje odpowiedź immunologiczną przeciwko wirusowi. W przeciwieństwie do tradycyjnych szczepionek, nie zawiera ona całego wirusa. Szczepionka została dopuszczona do użycia po przeprowadzeniu ba-

dań klinicznych na grupie około 40 tys. ludzi z kilku krajów. Stwierdzono około 95% skuteczność preparatu, to znaczy, że tylko 5% pacjentów nie wytworzyło odporności po podaniu szczepionki. W celu uzyskania pełnej odpowiedzi organizmu należy podać 2 dawki w odstępie przynajmniej 3 tygodni. W kolejnych miesiącach pacjenci będą szczepieni również innymi szczepionkami, takimi jak pozostałe szczepionki genetyczne, ale także tzw. szczepionki wektorowe wykorzystujące inne wirusy do wywołania reakcji odpornościowej przeciwko SARS COV-2.

MG: Jakie ewentualne objawy niepożądane mogą wystąpić?

Lek. med. AW: W trakcie badań nad szczepionką obserwowano

stosunkowo niewielką ilość działań niepożądanych. Najczęściej obserwowano ból w miejscu ukłucia (podajemy szczepionkę w mięsień naramienny), zmęczenie, ból głowy i mięśni, nudności, stany podgorączkowe. Stwierdzono, choć rzadko, odczyny alergiczne, dlatego należy być ostrożnym w kwalifikowaniu pacjentów do szczepień, u których występowały silne reakcje alergiczne na leki, lateks, jad owadów, pokarm czy glikol propylenowy. Nie należy natomiast dyskwalifikować pacjentów z dobrze kontrolowaną astmą i alergią o miernym nasileniu. Niestety, nie jest to szczepionka dla wszystkich. Będą nią szczepione osoby powyżej 18 roku życia. Indywidualnie należy podejść do pacjentów ze znacznie obniżoną odpornością lub leczonych preparatami immunosupresyjnymi wykorzystywanymi w tzw. chorobach z autoagresji jak reumatoidalne zapalenie stawów, choroba Leśniowskiego-Crohna, łuszczyca, toczeń rumieniowaty i inne. Nie zachęcałbym do szczepienia również kobiet w ciąży i matek karmiących. Takie szczepienie można wówczas wykonać po okresie połogu.

MG: Słyszałam, że to właśnie Pan zajmował się chorymi na Covid-19. Jak dużo osób przechorowało w naszej gminie i w jakim byli przedziale wiekowym?

Lek. med. AW: Pandemia nie omięła gminy Dywity. Lekarze pracujący w naszej przychodni biorą udział w diagnozowaniu i prowadzeniu pacjentów zakażonych wirusem SARS COV-2. Dotychczas stwierdzono około 300 dodatkowych wyników wśród naszych pacjentów. Najliczniejszą grupą były osoby czynne zawodowo, posiadające dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Przechodziły one infekcję Covid-19 stosunkowo łagod-

nie. Cięższe przebiegi obserwowano u osób powyżej 60 roku życia. Część z nich było hospitalizowanych. Niestety, kilka osób zmarło.

MG: Jak wyglądał przebieg choroby i jakie były powikłania?

Lek. med. AW: Większość pacjentów skarżyła się na stany gorączkowe, bóle mięśniowe, dreszcze, kaszel, duszność oraz zaburzenia węchu i smaku. Objawem trwającym najdłużej było uczucie zmęczenia, które nie pozwalało wrócić do normalnego życia zawodowego przez okres od 2 do 4 tygodni. Powikłaniem bardzo niebezpiecznym, które może pojawić się na-

wet w kilka tygodni po infekcji, są akrczepy naczyniowe, w tym udar mózgu. Dlatego tak ważna jest profilaktyka przeciwzakrzepowa po infekcji covidowej.

MG: Jak uspokoić osoby, które nie są przekonane do szczepionki?

Lek. med. AW: To prawda, że stosowana szczepionka genetyczna jest czymś nowym, niestosowanym do tej pory u ludzi. Trudno ocenić jej wpływ na organizm w późniejszym okresie. Myślę jednak, że jako społeczeństwo nie mamy wyjścia, jeśli chcemy poradzić sobie z nowym koronawirusem. Tylko uzyskanie odporności przez większość

populacji spowoduje zahamowanie rozprzestrzeniania się wirusa. Dlatego tak ważne jest zaszczepienie jak największej liczby osób. Właśnie w ten sposób poradzono sobie z takimi chorobami jak porażenie Heinego-Medina, gruźlica czy ospa prawdziwa.

MG: Czego życzyłby Pan swoim pacjentom?

Lek. med. AW: Oczywiście zdrowia, ale także tego, by mogli wrócić do stylu życia, jaki dotychczas prowadzili, bez tych wszystkich uprzączywych ograniczeń.

MG: Dziękuję za rozmowę, życzę sukcesów i zdrowia.



GMINNY OŚRODEK ZDROWIA W DYWITYCH PUNKTEM SZCZEPIEŃ NA COVID-19

JAK BĘDĄ PRZEBIEGAŁY SZCZEPIENIA? JAKIE NALEŻY SPEŁNIĆ WARUNKI? NA TE I INNE PYTANIA ODPOWIADA PANI BEATA OSTRZYCKA, DYREKTOR SAMODZIELNEGO GMINNEGO ZAKŁADU OPIEKI ZDROWOTNEJ W DYWITYCH.

Mariola Grzegorzczak: Mariola Grzegorzczak: Czy nasz ośrodek zdrowia będzie punktem szczepień na COVID-19? Jakiego trzeba spełniać warunki i jak to będzie funkcjonowało?

Beata Ostrzycka: Oczywiście. Mając na uwadze zapanowanie nad pandemią COVID-19 zgłosiliśmy naszą przychodnię jako placówkę realizującą szczepienia przeciw COVID-19. Wpisaliśmy się w reali-

zacje strategicznego programu dla Polski, jakim jest Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19. Szczepienia to zdobycz medycyny i dobrodziejstwo dla ludzi. Dzięki szczepieniom udało się wyeliminować wiele trapiących ludzkość chorób. Szczepienia przeciw COVID-19 To punkt zwrotny w walce z obecną pandemią. Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu, jakie posiada nasz gabinet szczepień, zachowujemy najwyższe standardy bezpieczeństwa.

Musieliśmy spełnić warunki sanitarno-epidemiologiczne, wykształcić się personelem z odpowiednimi kwalifikacjami, wskazać mobilny czas pracy, również poza standardowymi godzinami, czyli 7 dni w tygodniu, co oznacza, że szczepić będziemy również w soboty i niedziele. Wszystko to, aby jak największa ilość naszych pacjentów mogła poddać się szczepieniom. Mamy utworzone dwa zespoły szczepienne z pełną gotowością. Poza tym w całą akcję szczepień zaangażowani są wszyscy pracownicy medyczni i niemedyczni naszego ośrodka zdrowia.

Jesteśmy w stanie szczepić 200 pacjentów tygodniowo, co w skali miesiąca daje 800 osób zaszczepionych. Piersi będą szczepieni pacjenci w wieku 80 plus, a następnie 70 plus.

Proces umówienia na szczepienie będzie oparty o centralny system e-rejestracji, integrujący indywidualne grafiki przyjęć poszczególnych punktów szczepień. W celu umówienia wizyty, pacjent będzie mógł skorzystać ze specjalnej infolinii, umówić się elektronicznie poprzez swoje Internetowe Konto Pacjenta (dostępne na pacjent.gov.pl), za pośrednictwem placówki, w której wystawiono mu e-skierowanie. Będziemy zapraszać naszych pacjentów również telefonicznie.

Umówienie się na szczepienie nie będzie wymagało posiadania nr e-skierowania, ponieważ wystarczające będzie podanie swoich danych osobowych (system e-Rejestracji będzie zintegrowany z systemem P1, co umożliwi automatyczną weryfikację ważności e-skierowania). Po dokonaniu rezerwacji wizyty pacjent otrzyma SMS z informacją o wybranym miejscu i terminie szczepienia, ponowny SMS będzie przekazywany dzień przed wizytą. Pacjent będzie od razu umawiany na 2 wizyty i także przed drugą dawką szczepionki będzie powiadamiany sms-em. Informacja o przebytych szczepieniach będzie wprowadzana



do e-Kart Szczepień w systemie P1. Pacjent otrzyma też zaświadczenie o szczepieniu umożliwiające korzystanie z ulątwień.

Kwalifikacji do szczepień przeciwko COVID-19 będzie dokonywał lekarz osobiście w przychodni na podstawie przeprowadzonego badania oraz wywiadu z pacjentem, co zostanie udokumentowane w ankiecie i stosownej dokumentacji medycznej. Po kwalifikacji pacjent zostanie zaszczepiony w punkcie szczepień przez pielęgniarkę szczepienną. Obowiązkowo będzie trzeba odczekać 15-30 minut po szczepieniu.

MG: Czy personel musi być do tych szczepień dodatkowo przygotowany?

BO: Personel w obecnej chwili przechodzi stosowne szkolenia w zakresie informacji, logistyki i bezpieczeństwa.

MG: Co chciałaby Pani przekazać pacjentom naszego ośrodka zdro-



wia, którzy chcą się zaszczepić?

BO: Przede wszystkim to, żeby byli cierpliwi. Że nie wszystko od nas zależy tu na dole, że musimy przestrzegać obowiązujących wytycznych, które mogą się w międzyczasie zmieniać. O wszystkim będziemy starali się informować na stronie Gminy Dywity oraz również za pomocą mediów społecznościowych. Chciałabym, aby ludzie nie zapominali o obowiązujących zasadach i ich przestrzegali, czyli zakrywanie nosa i ust, mycie rąk i dezynfekcja oraz zachowywanie dystansu społecznego. A przede wszystkim dbali również o siebie i swoich bliskich, aby odpowiednio się odżywiali, wysypiali i byli dla siebie wzajemnie życzliwi.

MG: Dziękuję za rozmowę i niezbędne wskazówki. Życzę dużo zdrowia, cierpliwości i wytrwałości w tak ciężkim dla nas czasie.





TRUDNY CZAS, ALE NIE DLA NAS

CZY ROK 2020 TO CZAS STRACONY? NIE! SENIORZY Z 15 KOŁA W DYWITACH NIE PODDALI SIĘ.

Już w styczniu odbyło się spotkanie organizacyjne z udziałem dietetyka, który udzielił nam kilku cennych wskazówek żywieniowych. Czynnie, jak co roku, wspomagaliśmy GOK podczas WOŚP. Zorganizowaliśmy i prowadziliśmy kawiarenkę z pysznymi słodkościami. Było także i sportowo. Grupa naszych wspaniałych kręglarzy zdobyła puchar przechodni w grze w kręgle.

W lutym bawiliśmy się na balu karnawałowym. Natomiast w marcu podczas jednodniowej wycieczki do Bydgoszczy podziwialiśmy uroki tego miasta oraz uczestniczyliśmy w spektaklu „Hrabina Marica” w operze „Nowej”.

Latem w lipcu mieliśmy możliwość podziwiać piękno krajobrazów na-

szego regionu. Trasa wycieczki wiodła przez Reszel, Świętą Lipkę (wysłuchaliśmy tam koncertu organowego) i Mikołajki. W Strażnicy Komtura nieopodal Mikołajek, uczestnicząc w specjalnej uczcie, poznaliśmy tradycyjne obrzędy rycerzy krzyżackich.

Dwutygodniowy pobyt we wrześniu w Iwoniczu-Zdroju był czasem wędrówek, wycieczek, relaksu i zabiegów rehabilitacyjnych. Oferta biura turystycznego była bardzo bogata. Zwiedziliśmy Duklę z Pustelnią Św. Jana – jeden z najpiękniejszych kościołów rokokowych w Polsce. W Rymnowie odwiedziliśmy hutę szkła artystycznego (mieliśmy tam możliwość zakupu prawdziwych szklanych cudeniek).

Kolejna wycieczka to Bieszczady z rejsem po Solinie oraz pobyt w Komańczy, w klasztorze Nazaretanek i innych ciekawych miejscach. Mieliśmy również okazję podziwiać zabytkowe i zdrojowe miasteczko w Słowacji, wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Podczas wspólnych spotkań towarzyszył nam taniec, muzyka i śpiew, a także przemiła atmosfera koleżeńska. Mamy nadzieję, że w 2021 roku będziemy działać prężniej i już nie napotkamy żadnych niespodziewanych trudności w realizacji swoich celów.



Tekst i zdjęcia:

Urszula Nikiel, Ewa Kołodziejek



29. FINAŁ WOŚP W OSP KIEŻLINY

29. FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZA NAMI. HASŁO PRZEWODNIE TEGO-ROCZNEJ ZBIÓRKI TO „FINAŁ Z GŁOWĄ” NA ZAKUP SPRZĘTU DLA KARDIOLOGII I OTOLARYNGOLOGII I DIAGNOSTYKI GŁOWY.

Przygotowania do styczniowego finału zaczęliśmy już w grudniu, gdy otrzymaliśmy zaproszenie do wspólnego grania ze sztabu nr 4049 Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Olsztynie. Przyjęliśmy je z wielką przyjemnością. Przygotowania ruszyły pełną parą. Lawina pomysłów i Ministerstwo Zdrowia wszystko zatrzymało. Przełożenie finału na 31 stycznia i seria wprowadzonych obostrzeń (zakaz zgromadzeń) zmusiła nas do obrania innej strategii.

W remizie strażackiej w Kieźlinach utworzyliśmy Podsztab OSP Kieźliny, do którego przyłączyło się szesnastu strażaków. Udana współpraca ze wspaniałą ekipą PCK pomogła rozwinąć nam skrzydła. Chcieliśmy, aby było głośno, radośnie i pozytywnie. Utworzyliśmy program, w którym

ustaliliśmy miejsca i godziny kwestowania wolontariuszy, a w akcję zaangażowaliśmy samochody strażackie: Stara 266 i Babcie. Ruszyliśmy z akcją informacyjną w internecie na stronie OSP Kieźliny i Facebooku, na których wystartowały licytacje gadżetów

PCK, WOŚP, Szumacher Barber-shop, OSP, gdzie główną atrakcją był voucher na przejazd samochodem strażackim.

Wystartowaliśmy w sobotni poranek. Dzień przed Finałem grupa ośmiu strażaków z KLUBU 170 HDK OSP Kieźliny odwiedza Re-





gionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie. W szczytnym celu, i jak zawsze w wesołej atmosferze, do banku krwi trafiło 3600 ml gorącej strażackiej krwi, a skarbonka WOŚP wzbogaciła się o zwrot kosztów dojazdu.

W dzień Finału na osiedla i uliczki w gminie Dywity wyruszyli wolontariusze w asyście Stara 266 i Babcia. Miało być głośno i było! Klaksony, trąby i sygnały przyciągały mieszkańców do skarbonek, które zapełniały się w błyskawicznym

tempie. W ruch poszły WOŚP-owe czerwone serduska i maskotki dla najmłodszych darczyńców, którzy wrzucali do skarbonek swoje oszczędności. W remizie też się działo. Okazja do zwiedzenia stojących w niej samochodów Mana i Volvo przyciągnęła mnóstwo osób, starszych i młodszych, którzy z zachowaniem zasad bezpieczeństwa mogli usiąść w wozie bojowym i poczuć się jak strażak. Dobry plan, zgrana ekipa i efekt osiągnięty: 9027,11zł w skarbonkach. Dziękujemy Sztabowi 4049

W-MOOPCK za wspólne granie oraz wszystkim darczyńcom z osiedli Wadąg, Kieźliny, Myki, Słupy, Osiedla Sterowców i Leśnego. Dziękujemy też spotkanym przy cmentarzu oraz odwiedzającym naszą remizę mieszkańcom za hojne wrzutki do skarbonek. Letnia Zadyma w Środku Zimy to moc pozytywnej energii od mieszkańców naszej gminy. Serdecznie dziękujemy!



Tekst i zdjęcia: OSP Kieźliny



Wolontariusze z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kieźlinach będą kwestować podczas 29 FINAŁU WOŚP na osiedlach i uliczkach w Gminie Dywity. Wypatrujcie samochodów, odwiedzimy was BABCIA lub STAREM 266

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

31.01.2021

REMIZA OSP KIEŹLINY 9:00 - 16:00 OKAZJA ZWIEDZIĆ REMIZĘ A W NIEJ MANA I VOLVO

PARKING CMENARZ 10:00 - 11:00 STAR/BABCIA
OSIEDLE STEROWCÓW 11:00 - 12:00 BABCIA
KIEŹLINY ULICZKI 11:00 - 13:00 STAR
KIEŹLINY ULICZKI 12:00 - 13:00 BABCIA
WADĄG ULICZKI 13:00 - 15:00 BABCIA
WADĄG ULICZKI 13:00 - 14:00 STAR
SŁUPY ULICZKI 14:00 - 15:00 STAR





GORĄCE SERCA DYWICKICH MORSÓW

CZAS EPIDEMII, KTÓRY PRZEŻYWAMY W POLSCE OD PRAWIE ROKU, POZMIENIAŁ WIELE... ODWOŁANE IMPREZY SPORTOWE, WYDARZENIA KULTURALNE, MOŻNA BY WIELE WYMIENIAĆ. TAK TEŻ MOGŁO SIĘ STAĆ Z NAJWIĘKSZĄ AKCJĄ CHARYTATYWNĄ NA ŚWIECIE, A MIANOWICIE W WIELKĄ ORKIESTRĄ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

Zbiórka, odbywająca się od 28 lat zawsze na początku stycznia, stała się również pod znakiem zapytania. Ale na szczęście 31 stycznia odbyła się 29. już edycja! A my jako Morsy Dywity braliśmy udział w zbiórce prawie od początku naszego istnienia. Nie mogło być inaczej i w tym roku, ale baliśmy się jak każdy w tym okresie. I wystarczyła jedna rozmowa, z którą powiedzcie już, „naszą” Angeliką – dyrektorką GOK Dywity, która od początku tego sezonu z nami morsuje.

Angelika zapytała nas, czy weźmiemy udział w WOŚP, a u nas ruszyła burza mózgow! Zresztą jak zwykle. I takim sposobem dołączyli do nas biegacze ze Slow Jogging Dywity, Sołectwo Dywity, Koło Emerytów i Rencistów Gminy Dywity i wiele innych osób, kół i stowarzyszeń. Cieszymy się, że w ciągu chwili udało nam się stworzyć jedność! Że wspólnie



pokazaliśmy że mamy gorące serducha, że to, co wydarzyło się 31 stycznia nad Jeziorem Dywickim przejdzie po raz kolejny do historii naszej gminy.

Jak co roku naszym znakiem rozpoznawczym było wielkie serce wycięte w lodzie, do którego weszło ponad 40 osób. Kąpiel poprzedziła rozgrzewka i taniec samby grupy Slow Jogging Dywity. W wodzie jak zawsze panowała

gorąca atmosfera. A mieszkańcy, którzy przyszli nam kibicować, napędzali nie tylko puszkami WOŚP, ale i nasze serca pozytywną energią! A przyciągały ich rytmy gorącej muzyki, dobrane przez naszego morsa, DJ Wicia, czyli Witka Młynarczyka.

Po kąpeli zaś czekał grill i gorące kiełbaski, jak zawsze u nas! Jak chcecie przeżywać z nami takie chwile, to zapraszamy wszystkich chętnych co niedziela o godzinie 13, oczywiście nad Jezioro Dywickie.



Tekst: Wojtek Michalski
Zdjęcia: Izabela Bergmańska



29. FINAŁ WOŚP W DYWITACH

DZIEŃ 29. FINAŁU WOŚP W DYWITACH BYŁ RADOSNY I PEŁEN POZYTYWNEJ ENERGII. GRUPA SLOW JOGGING TRUCHTAŁA WRAZ WOLONTARIUSZKAMI ULICZKAMI DYWICKICH OSIEDLI I W RYTMIE SAMBY ZACHĘCAŁA DO KWESTOWANIA. BIEG ZAKOŃCZYŁA SAMBA NA SCENIE NAD JEZIOREM DYWICKIM, PO CZYM MORSY DYWITY WZIĘŁY KĄPIEL W PRZERĘBLU W KSZTAŁCIE SERCA. NAD BEZPIECZEŃSTWEM W TRAKCIE WYDARZENIA CZUWALI STRAŻACY OSP BRĄSWAŁD.

Wspólnie z WOŚP Olsztyn rozpoczęliśmy orkiestrowe granie już w sobotę! 30 stycznia Wolontariuszki z 34. Grunwaldzkiej Drużyny Starszoharcerskiej „Antidotum” kwestowały na terenie Dywit, a na profilach facebook GOK Dywity i WOŚP Olsztyn odbywały się prezentacje artystyczne, w których wzięły udział następujące grupy: Przedszkole Samorządowe nr 1 w Dywitach, dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie, Grupy taneczne GOK Dywity, Zespół

taneczny Raqs Hayal (Studio Animacji Ruchowej RYTM Magdalena Faszczka). Była też prezentacja wypału ceramicznego serca metodą „raku”, którego dokonali Piotr Choromański i Joanna Zawadzka. Na Allegro Olsztyńskiego Sztabu trafiło około 40 przedmiotów przekazanych na aukcje dla WOŚP przez darczyńców z gminy Dywity: Grupę „SpręcoBabki”, 15 Koło PZERiI w Dywitach, Dorotę Ćwil, Warmińskie Stowarzyszenie Kobiet Kieźlińskich, Edytę Ma-



ślanek („Obora Sztuki”), Urszulę Czernikiewicz, Joannę Kitkowską, Natalię Załęską-Pyć, Stowarzyszenie Na Rzecz Edukacji Dzieci i Rozwoju Obszarów Wiejskich „WROTA”, Annę Arciszewską, Kornelię Gorzkowską, Dominikę Kopczyńską, Annę Perłowską-Kurian („Fio Mio Makrama”), Annę Aleksińską, Martynę Pieniek, Aleksandrę Pieniek, ElizjumArt, Sebastiana Putowicza, wypożyczalnię Busów Osobowych i Dostawczych z Dywit, Kamilę Michalską (Tygiel Warmiński), Ninę Zawadzką, Piotra Choromańskiego.

W dniach 30-31 stycznia zebraliśmy w Gminie Dywity 11 680,99 zł, a kwota uzyskana z licytacji przedmiotów od naszych lokalnych darczyńców wynosi 4696,50 zł!

31 stycznia w Wirtualnym Studio „Partymania” spotkała się grupa Stand-uperów: Tomek Kołdecki, Paweł Chałupka, Bartosz Zalewski, Sebastian Rejent, Michał Kutek i Adam Van Bendler. W spotkaniu z komikami można było uczestniczyć na platformie Zoom oraz kanale Youtube. Wydarzenie poprowadzili Arkadiusz Jaksa Jakszewicz i Maciej Brudzewski. Podczas tego wirtualnego spotkania do e-skarbonki wpłynęło 10022 zł. Na licytacji Allegro pojawiły się również dzięki mieszkańcom Dąbrówki Wielkiej - Raosławowi Fortunie i Jerzemu Fortunie przejazdy z najważniejszymi kierowcami rajdowymi. Dzięki tej akcji udało się zebrać 16643zł. Zaplanowane przejazdy na 21 lutego niestety ze względów bezpieczeństwa zostały przełożone na wiosnę. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! Pamiętajcie, że za rok gramy dalej!





SĘTAŁ. NICNIEROBIENIE 20/21

TRZEBA DZIAŁAĆ, GDY NIE MOŻNA ROBIĆ. CO MOŻNA ROBIĆ WTEDY, KIEDY NIC NIE MOŻNA ROBIĆ LUB KIEDY WSZYSTKO ALBO ZDALNE, ALBO W NAJLEPSZYM PRZYPADKU – ONLINE? TRZEBA DZIAŁAĆ. OD TEGO W SĘTAŁU WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA.

Nicnierobienie w Sętału zaczęło się wczesną jesienią ubiegłego roku, akurat o tej porze, w której działacze Stowarzyszenia Przyjaciół Sętała przygotowywali kolejny rowerowy Rajd papieski.

– Czy koncentracja dzieci na świeżym powietrzu polegająca na zabawach i konkursach zwiększa ryzyko zachorowania na COVID-19 – zastawali się działacze. – Na pewno ryzyko zarażenia się jest mniejsze niż w szkolnym autobusie lub w klasie – odpowiedzieli sami sobie i rajd na początku października zorganizowali. Przyjechało na niego pod opieką nauczycieli, rodziców lub samodzielnie ponad 70 dzieci. Bawiły się przednio, bo rok 2020 nie obfitował w rozrywki.

Niedługo potem pewnego dnia dzieci wróciły ze szkół i oświadczyły, że na razie tam nie pójdą, bo przechodzą do odwołania na „zdalekę”. Tym jednym stwier-

dzeniem wywróciły porządek rzeczy w wielu domach dosłownie i w przenośni.

Porządek w Sętału musi być, a to oznacza, że przed Zaduszkami trzeba na cmentarzu zagrabić liście. Przed świętem zmarłych to nie wyszło ze względu na złą

pogodę. Ale po świętach członkowie stowarzyszenia wspierani przez parafian posprzątały cały cmentarz i teren wokół kościoła, nie zważając na zimno.

A potem przyszedł 11 listopada. Już od kilku lat z inicjatywy stowarzyszenia w sętałskiej świetlicy zbierają się tego dnia wszyscy chętni, aby wspólnie pośpiewać pieśni patriotyczne. Tego na dworze przy zimnej wietrznej aurze nie da się zrobić, więc ostatnie obchody święta niepodległości polegały tylko na wciągnięciu flagi na maszt i odśpiewaniu hymnu

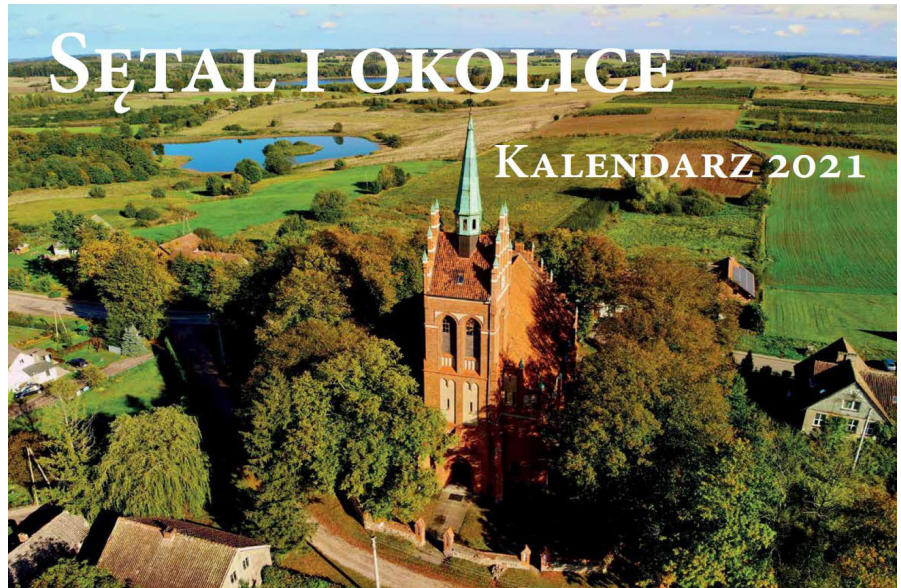




Polski. Zebrała się pewna liczna osób, nikt nie liczył, ile. Ale z drugiej strony w światowej literaturze medycznej brak jest doniesień na temat zależności zachorowań na COVID-19 od śpiewania na dworze „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Pod koniec listopada sętański kalendarz imprez na 2020 rok przewidywał warsztaty adwentowe. Ich uczestnicy plotą wtedy wieńce adwentowe lub stroiki na stoły bożonarodzeniowe. Ze względów bezpieczeństwa uczestnictwo w nich było limitowane – do 5 osób. W warsztatach wzięło udział kilkoro dzieci, w tym, ku zaskoczeniu, także spoza Sętala oraz kilkoro dorosłych.

Pod koniec listopada Stowarzyszenie Przyjaciół Sętala ogłosiło otwarty konkurs fotograficzny dofinansowany przez gminę Dywity. 13 najlepszych zdjęć w nagrodę miało zostać umieszczonych w kalendarzu sętańskim na rok 2021. Tematem fotografii mogły być krajozabytki, zabytki, urokliwe, ciekawe miejsca w Sętalu lub najbliższej okolicy. Konkurs wzbudził nad-



fol. Maciej Soroko



Publikowane zdjęcia wytypowano w ramach konkursu fotograficznego zorganizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Sętala.

Projekt finansowany w roku 2020 z budżetu Gminy Dywity w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

spodziewanie duże zainteresowanie uczestników. Wpłynęły na niego 84 prace 28 autorów z całego powiatu olsztyńskiego. Kalendarz tak się wszystkim spodobał, że wójt gminy Dywity postanowił nie wydawać kalendarza gminnego, tylko skorzystać z sętańskiego. Patronem parafii Sętał jest (nie tylko zdaniem dzieci) najsympatyczniejszy święty – św. Mikołaj, ale były takie czasy, w których Sętał nazywał się Słodka Dolina. Dlatego już od wielu lat 6 grudnia z tej okazji stowarzyszenie organizowało dla dzieci i dorosłych zimowy festyn przy ognisku, a na nim rozdawało dzieciom słodycze. Fe-

stynu nie było, Mikołaja też nie, ale prezenty owszem. Tym razem jednak członkowie stowarzyszenia jako Trzej Królowie udali się do wsi należących do parafii św. Mikołaja i w nich rozdali dzieciom prezenty unikając w ten sposób nadmier-nych zgromadzeń.

– W czasach nicnierobienia, w których zdawałoby się, że nic nie można, gdy kilka osób ruszy głową, a potem rękami i nogami, zawsze coś da się zrobić – podsumowuje Przemek Banaszek, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Sętala.



Tekst i zdjęcia: Lech Kryszewicz



Ludzie witali ich ze zdziwieniem, z uśmiechem, zapraszali do domu, wręczali nawet drobne upominki. Pan Dominik dał Mikołajom dwie skrzynki jabłek, a pani Zosia poczęstował ich wspaniałymi, gorącymi pączkami. Pycha. Byli też tacy, co oferowali coś bardziej treściwszego na rozgrzewkę, ale Mikołaje szybko znikali.

Te upominki to opłatek, kartka świąteczna wykonana przez nasze dzieci z przedszkoli w Spręcowie i Dywitach, maseczka, ciasteczka upieczone i udekorowane przez jedną z mieszkankę naszej wsi oraz czekolada. Były różne koncepcje tego upominku, ale w dobie pandemii zrezygnowano z potraw nietrwałych. Bardzo dobrze. Bezpieczeństwo przede wszystkim.



Mikołaje późnym wieczorem podsumowali swoją akcję. Wręczono około 130 upominków. Pewnie, że nie wszystkich zastano w domu. Wieszano więc je na furtkach, klamkach czy po prostu na ogrodzeniu. Liczy się przecież pamięć, uśmiech i sympatia dla wszystkich mieszkańców naszej pięknej wsi.



Tekst i zdjęcia: Bronisław Szatan

MIKOŁAJE W ŁUGWAŁDZIE

OD WIELU LAT, W PRZEDostatnią sobotę przed świętami Bożego Narodzenia, w wiejskiej świetlicy spotykali się seniorzy na wspólnej wigilii organizowanej przez Stowarzyszenie Ługwałd, Sołtysa i Radę Sołecką. Każdy przynosił przygotowaną przez siebie wigilijną potrawę. Stoły uginały się od wspaniałych ryb, sałatek, ciast, jajek, barszczu, pierogów i innych potraw. Przy wspólnym stole wspomniano tych, co odeszli, śpiewano kolędy, nawet po GóralSKU, wymieniano komplementy, opowiadano, jak dawniej w naszej wsi było. Witano nowych seniorów, którzy dołączali do grona tych najstarszych. Było bardzo sympatycznie, a pan Władysław przygrywał na harmonii.

W tym roku z wiadomych przyczyn takie spotkanie nie mogło się odbyć. Trzeba było wymyślić coś innego.

12 grudnia, w sobotę, gruchnęła wśród mieszkańców wiadomość, że po wsi grasuje banda dwóch Mikołajów, którzy zaczepiają osoby starsze, zatrzymują samocho-

dy i dobijają się do domów dzwoniąc i krzycząc. Okazało się, że ten mniejszy Mikołaj, z brodą, to sołtys p. Mirosław Hycza, a ten większy, z dzwonkami, to prezes Stowarzyszenia Ługwałd pan Zbigniew Glezman. Przemierzają się samochodem i są trudno uchwytli. Jednak można ich spotkać przed domami, w których mieszkają osoby starsze. Po krótkim pościgu wyjaśniono, że wręczają drobne upominki, życzą wszystkiego najlepszego, przede wszystkim zdrowia i pytają, czy w minionym roku byliśmy grzeczni.





GADY W BLASKU SOJOWYCH ŚWIEC

CO MOŻNA ZOBACZYĆ W BLASKU ŚWIECY? CHYBA TROCHĘ WIĘCEJ NIŻ PRZY INNYM OŚWIETLENIU. NA PEWNO BLASK TEN WYZWAŁA MNÓSTWO POZYTYWNEJ ENERGII, EMPATII I POZWALA TWORZYĆ NIEPOWTARZALNY NASTRÓJ.

Tym razem właśnie własnoręczne tworzenie świec zainspirowało Koło Gospodyń Wiejskich w Gadach. Zaczęło się od pomysłu, który znalazł wielu zwolenników, szczególnie w czasie, gdy wszystkim nam doskwierają ograniczenia związane z pandemią, a do tego grudniowe dni bardziej przypominają jesienne noce.

Tak więc lotem błyskawicy zebrano się za sprawą Facebooka kilkanaście chętnych osób deklarujących

udział w akcji własnoręcznego stworzenia świątecznych świec. Wyjątkowych, gdyż ekologicznych, wytwarzanych z wosku sojowego i naturalnych olejków. Z zaoszczędzonych w kole pieniędzy udało się zakupić wszystko, co potrzebne, łącznie ze słoiczkami. Zrobienie takich świec w domowych warunkach jest bardzo proste i stało się doskonałą okazją, by w przedświątecznej krzątaninie pobyć razem i zaangażować domowników, szczególnie dzieci, do wspólnego działania.

Wszyscy chętni otrzymali przepis, jak krok po kroku należy postępować, by stworzyć małe arcydzieło. Dodatkowo instrukcję zamieściliśmy też na naszej stronie facebookowej. Tam też znaleźliśmy miejsce, gdzie dzieliliśmy się efektami, a powstały niepowtarzalne, ekologiczne i bardzo piękne świece, przyozdabiane według indywidualnych upodobań i co najważniej-

sze, robione z uśmiechem, radością i przyjemnością.

Zdjęcia efektów pracy zamieszczaliśmy na naszej stronie, a autorka tych, które otrzymały najwięcej polubień, została uhonorowana skromną nagrodą. Pięknie i długo palące się świece powstawały w okresie przedświątecznym, więc mogły stać się doskonałym upominkiem, który chyba wszystkim obdarowanym powinien się spodobać.

Ja, mieszkanka Gadów, nie mam wątpliwości, że w blasku świec zobaczyłam Ewę, Karinę, Anię, Danusię i inne członkinie naszego koła, które mają wspaniałe pomysły i na przekór trudnej sytuacji budują pozytywne relacje, wspólnie działają, bo do pięknego blasku świec potrzeba nie tylko sojowego wosku...





RAMIĘ W RAMIĘ SIOSTRY!

JEŻELI KTOŚ JESZCZE NIE SŁYCHAŁ O WIEDZMUCHACH, TO WŁAŚNIE TERAZ MA OKAZJĘ JE POZNAĆ. TA GRUPA ARTYSTYCZNA OD KILKU LAT DZIAŁA W NASZEJ GMINIE POD OPIEKĄ MATKI WIEDZMUCHY KIEŻLINIUCHY. ZRZESZA SUPER BABKI RÓŻNEGO WIEKU I PROFESJI, A JEJ MISJĄ JEST WZAJEMNE WSPIERANIE SIĘ, POMOC POTRZEBUJĄCYM, ROZGANIANIE SMUTKÓW I ROZBAWIANIE LUDZINY.

Latają po gminie, jej okolicy, a nawet po całym kraju. Na miotłach, motocyklach, samochodami i czym się tylko da. W końcówce sierpnia, mimo nieznośnych upałów, towarzyszyły rowerzystom w ogólnopolskim rajdzie Bałtyk-Bieszczady. Używały swoich mocy i czarów, by zarówno start, jak i meta kolejnych etapów były szczęśliwie zaliczone.

We wrześniu pojawiły się na Dia-

blej Górze w Książniku, gdzie wraz z aniołami rozbawiały gości podczas imprezy „Diabla i Niebiańska Kultura”. Było smacznie, strasznie i wesoło. Równoważyły dobro ze złem w pogodnym nastroju. Była magia, amulety, zioła i wiedźmowe przysmaki, tańce na miotłach, warsztaty i zabawy z dziećmi. W październiku towarzyszyły rowerzystom w II edycji rajdu rowerowego „Warnija Nocą”.

Tańczą, śpiewają, bawią i rozwelelają, ale są też tam, gdzie nie zawsze jest wesoło. Uczestniczyły w akcji „Dzień Szpilek”, której celem była pomoc dzieciom z chorobą nowotworową. Promują akcję „Stop przemocy wobec kobiet”, budzą Śpiące Królowny – wspierają dziewczyny będące w śpiączce, promują badania profilaktyczne kobiet. Walczą o wolność i prawa kobiet, uczestnicząc w ogólnopolskich spacerach pod tymże hasłem.



Wspierając siebie, wzajemnie nawołują wszystkie Kobiety do wzajemnego wsparcia, bo tylko w grupie jest moc i siła. „Ramię w Ramię Siostry!” - to myśl przewodnia Wiedźm.



Tekst i zdjęcia – Danuta Chodkowska



STAJENKA BOŻONARODZENIOWA W SPRĘCOWIE

BOŻE NARODZENIE TO NIE TYLKO WIGILIJNE POTRAWY, SPOTKANIE Z RODZINĄ ORAZ PREZENTY. TO RÓWNIEŻ TRADYCYJNE STAJENKI BOŻONARODZENIOWE.

Przed domem państwa Kowalskich w Spręcowie stanęła właśnie taka stajenka Bożonarodzeniowa.

– Postawiliśmy ją, aby odrodzić zapomnianą warmińską tradycję, nasze dziedzictwo kulturowe. Dzięki sąsiedzkiej pomocy wyposażyliśmy naszą stajenkę w siano. Pojawił się w niej również kucyk. 24 grudnia zaś przywitaliśmy w niej także figurki Świętej Rodziny - dodaje pan Piotr Kowalski.



Tekst i zdjęcie: Piotr Kowalski



W ŚWIĘTA DO MIESZKAŃCÓW

W SOŁECTWIE MYKI, ZALBKI, SZYPRY MAMY TRADYCJĘ WSPÓLNEGO KOLEĐOWANIA PRZED BOŻYM NARODZENIEM. NIESTETY, PANDEMIA NAM TO UNIEMOŻLIWIŁA, WIĘC W TYM ROKU ODBYŁY SIĘ DWIE ŚWIĄTECZNE AKCJE.

Przygotowaliśmy ponad 20 paczek ze słodyczami, owocami, soczkami i zabawkami. W niedzielę 6 grudnia 2020 roku, w Mikołajki, paczki trafiły do bardzo zaskoczonych, ale też szczęśliwych dzieci. Cieszyły się w równym stopniu maluchy, co starszaki, dziewczynki, chłopcy czy rodzeństwa. Ich radość i powodzenie całego przedsięwzięcia sprawiło, że z pewnością w przyszłym roku będziemy kontynuować tę nową tradycję.

Druga inicjatywa wymagała dużo więcej czasu i pracy, a skierowana była do wszystkich mieszkańców oraz znanych nam przyjaciół i darczyńców sołectwa. Do każdej skrzynki pocztowej we wszystkich trzech wsiach trafiła koperta, a w środku ręcznie wykonana kartka z życzeniami świątecznymi. Spotkaliśmy się z pozytywnym odzewem i zapewnieniem, że kartki pozostaną z naszymi mieszkańcami jako pamiątka po tych szczegól-

nych Świątach „na odległość”.

Obydwie akcje zainicjowały i przeprowadziły: Marta Leszczyńska, Gabriela Karwowska i Beata Książkowska z Rady Sołectkiej i Koła Gospodyń Zamykoszki przy współpracy z sołtysem, Zbigniewem Pupeckim. Gratulacje i podziękowania za ogrom pracy, zwłaszcza w okresie przedświątecznym.

Pandemia nie może nas zatrzymać, będziemy działać nadal. Polecamy obserwacji naszą stronę na Facebooku: Sołectwo Myki, Zalbki, Szypry. Życzymy wszystkim dużo zdrowia!





na tym przyrządzie wiele radości. Nowe, zakupione w październiku przyrządy, to prasa nożna i biegacz. Na prasie nożnej wzmacniamy swoje mięśnie nóg i brzucha. Wszystko w pozycji siedzącej. A biegacz to ciekawy przyrząd. Nie trzeba daleko biec, żeby wyrobić swoją pięciokilometrową normę.

Pamiętajcie podczas ćwiczeń, aby być lekko zmęczonym. Wtedy osiągniemy pożądaną efekt. I przede wszystkim zwiększymy swoją wydolność, a co za tym idzie i odporność. Ćwiczenia na świeżym powietrzu jeszcze nikomu nie zaszkodziły.

W tych trudnych czasach potrzeba nam właśnie takich specyficznych urozmaiceń. Do zobaczenia na siłowni zewnętrznej na placu sportowym w Ługwałdzie. Oczywiście z zachowaniem odpowiedniego dystansu, dezynfekcji i w maseczce. Przynajmniej w czasie dojścia na plac. Powodzenia.



Tekst i zdjęcia: Bronisław Szatan

SIŁOWNIA ZEWNĘTRZNA W ŁUGWAŁDZIE

W PAŹDZIERNIKU DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU Z PROGRAMU „MAŁE GRANTY SOŁECKIE” URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO, WSPARCIU MERYTORYCZNYM URZĘDU GMINY I NASZEGO FUNDUSZU SOŁECKIEGO SIŁOWNIA ZEWNĘTRZNA NA PLACU SPORTOWYM W ŁUGWAŁDZIE WZBOGACIŁA SIĘ O DWA NOWE PRYZRĄDY. JEST ICH OBECNIE 6, CZYLI JEST NA CZYM ĆWICZYĆ I GDZIE PODNOSIĆ SWOJĄ SPRAWNOŚĆ FIZYCZNĄ.

Każdy przyrząd służy do ćwiczeń dla innych partii naszych mięśni, ale też każdy z nich kształtuje naszą sylwetkę. Jest wioślarz – przyrząd, na którym możemy wzmacniać mięśnie rąk, barków, piersi, mięśnie kręgosłupa i brzucha. Służy raczej osobom dorosłym i ćwiczenie na nim jest naprawdę wymagające. Jest też orbitek – przyrząd, który zastępuje marsze z kijkami. Poprawia bardzo zdecydowanie koordynację ruchową, reguluje oddech i jest, w zależności od tempa marszu, bardzo przyjemny.

Bardzo ciekawym przyrządem jest twister. Może najmniej doceniany, ale polecany jest szczególnie dla pań. Wspaniale kształtuje sylwetkę, szczególnie w talii. Niby proste ćwiczenie, a efekty mogą być rewelacyjne. Bo przecież kobieca talia jest obiektem zainteresowa-

nia wielu mężczyzn. Co prawda, to prawda – każdy to przyzna. Następny przyrząd to krzesło do wyciskania. Na nim możemy kształtować mięśnie rąk, barków i klatki piersiowej. Jak to krzesło, przyjemnie się na nim siedzi. Polecane jest szczególnie dla panów, choć i kobiety na pewno znajdują





EDUKACJA TEATRALNA

20 LISTOPADA 2020 ROKU KLASA „0” W SZKOLE PODSTAWOWEJ W SPRĘCOWIE UCZESTNICZYŁA W WARSZTATACH TEATRALNYCH ZORGANIZOWANYCH PRZEZ OLSZTYŃSKI TEATR LALEK.

Projekt „Edukacja Teatralna” popularyzował wiedzę i praktyki związane z teatrem lalkowym. Aktorzy zaprezentowali dzieciom prawdziwe teatralne lalki i pokazali, na czym polega praca aktora lalkarza.

Było nam bardzo miło gościć w naszej szkole aktorów, którzy tak cudoownie wprowadzili nas w nastrój bajkowej wyobraźni.



Tekst i zdjęcia: Katarzyna Słodzińska

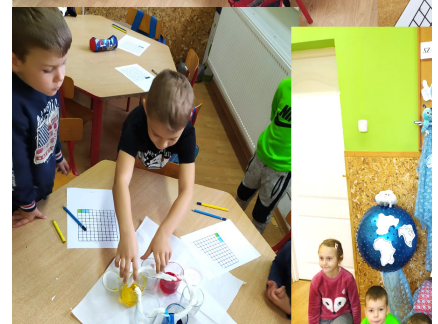


OSZCZĘDZAJ KROPELKĘ

W SZKOLE IM. KS. WALENTEGO BARCZEWSKIEGO W SPRĘCOWIE KLASA „0” WZIĘŁA UDZIAŁ W EKSPERYMENTACH Z WODĄ. DZIECI POZNAWAŁY, CZYM JEST WODA I DLACZEGO TRZEBA JĄ OSZCZĘDZAĆ.

Dzieci, po odsłuchaniu nagrania „Ile wody jest na Ziemi?”, lepiej poznały naszą planetę. Po wykonaniu eksperymentu „Ile wody jest na świecie”, stwierdziły, że należy oszczędzać wodę. Dowiedziały się o trzech jej stanach skupienia (para wodna, woda, lód). Poznały krążenie wody w przyrodzie. Aby lepiej zobrazować poruszanie się wody, wykonane zostało doświadczenie „wędrująca woda”. Zadane zostało też pytanie: „Czy woda ma kształt?”. Dzieci, mając różne naczynia przed sobą, przelewały wodę, aby na końcu stwier-

dzić, że woda przyjmuje kształt naczynia. Na zakończenie odczytano opowiadanie pt. „Oszczędzaj kropelkę”. Dzieci po wysłuchaniu tekstu opowiedziały o sposobach oszczędzania wody i przedstawiły to w formie prac plastycznych. Z obrazków dzieci powstała księga zatytułowana „Szanuj każdą kroplę wody”, którą umieściliśmy w kątku poświęconym wodzie. Dzieci otrzymały w nagrodę książeczkę „Pamiętaj!!! Przedszkolaku młody, nie marnuj wody”. Zdobytą na zajęciach wiedzę dzieci przedstawiły rodzicom w domu. Prace



plastyczne zostały zaś wysłane na konkurs w ramach programu: „Biedronka dla szkół”.



Tekst i zdjęcia: Katarzyna Słodzińska



SLOW GRANIE W RYTMIE SAMBY

TWÓRCĄ TECHNIKI SLOW JOGGINGU – TRENINGU SPORTOWEGO O NISKIEJ INTENSYWNOŚCI – JEST PROFESOR HIROAKI TANAKA Z UNIWERSYTETU W FUKUYOCIE W JAPONII. TRENING POLEGA NA BIEGANIU W RYTMIE NIKO NIKO – Z UŚMIECHEM. POLECANY JEST MIĘDZY INNYMI OSOBOM, KTÓRE NIE LUBIĄ TRENINGÓW WYSIŁKOWYCH, OSOBOM STARSZYM, OSOBOM Z NADWAGĄ, PO KONTUZJI JAKO FORMA REHABILITACJI, CHCĄCYM POPRAWIĆ SWOJĄ WYDOLNOŚĆ CZY TEŻ SAMOPOCZUCIE. NIE WYWOŁUJE ZADYSZKI, NIE OBCIĄŻA STAWÓW, WZMACNIA SERCE, PŁUCA I MIĘŚNIE, ZAPOBIEGA CHOROBYM CYWILIZACYJNYM.

Inicjatorką ruchu Slow Jogging w Dywitach jest Joanna Gotowska, Instruktorka Slow Jogging i mieszkanka Dywit oczywiście! Od marca 2020 roku do grupy dołącza coraz więcej miłośników tej japońskiej dyscypliny, dzisiaj liczy ona około 30 osób, przy czym nie ma tu listy zapisów czy obecności, dołączyć może każdy, a bieżące informacje na temat treningów można znaleźć w mediach społecznościowych.

Slow Jogging w Dywitach to zawsze zgrana paczka. „Podczas treningów poznajemy się, zawiązujemy przyjaźnie, wspieramy w dążeniu do wymarzonych celów, motywujemy i bawimy się Slow Joggingiem na różny sposób” – tak o swojej grupie mówi Joanna.

Sprawę biegania z uśmiechem grupa wzięła sobie mocno do serca i tak uśmiech towarzyszy im podczas treningu, a śmiech zawsze pojawia się spontanicznie. Tak jak pomysł na karnawałowe kreacje podczas treningów – początkowo był tylko powodem do

śmiechu, ale odważnie został wprowadzony w życie – dla uciechy, uśmiechu i śmiechu z samych siebie. Mają za sobą bieg w koronach na święto Trzech Króli, bieg „Karnawał w Wenecji”. Ich motto to „Biegamy dystanse z dystansem!”.



Podczas 29. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Slow Jogging w Dywitach aktywnie wspierał wydarzenie, a ponieważ na ten dzień grupa zaplanowała bieg „Karnawał w Rio”, nie mogło zabraknąć kolorowych pióropuszy oraz gorącej samby! Truchtanie po ulicach Dywit w rytmie Niko Niko przerywane było wspólnym tańczeniem samby, w podziękowaniu dla mieszkańców Dywit, którzy zechcieli wesprzeć finał i wrzucić datek do puszek wolontariuszy. Jakże było gorąco! Totalna moc uśmiechów, wzruszeń, brazylijskie rytmy udzielały się także mieszkańcom, którzy dołączali do gorącej samby i wspólnie z grupą kręcili bioderkiem.

Finałowy pokaz samby w wykonaniu Slow Jogging w Dywitach odbył się na scenie amfiteatru nad jeziorem w Dywitach. „Tak pozytywny odbiór naszego show przez publiczność bardzo nas zaskoczył, bo sambę, oczywiście, także potraktowaliśmy z dystansem, a okazało się, że wyszło świetnie. Reakcja publiczności pokazała nam, że to, co robimy, jest naprawdę waż-



ne i potrzebne. Dała nam wiele radości i sprawiła, że poczuliśmy się dużo młodszy” – mówi Ola, uczestniczka wydarzenia. „Jola i Wiola powiedziały nawet, że czują się jakby miały po 15 lat i że nigdy tak się nie bawiły! Czuję, że na tej scenie będziemy częściej” – dodaje.

Jak mówi trenerka: „Wspólne treningi i zabawa scalają grupę, oddalają troski codziennego dnia

i zwyczajnie ładują nasze baterie. To wszystko powoduje, że wręcz czekamy na nasze niedzielne treningi”.

Obszar treningowy to zazwyczaj ścieżka w kształcie serca nad jeziorem w Dywitach, gdzie pokonują dystans około 5km, ale grupa umawia się także na sobotnie wycieczki biegowe. „Slow Jogging w Dywitach to fantastyczna przygoda i wszystkich zapraszamy do udziału” – kontynuuje pani Joanna. – „W przyszłości na pewno będziemy wspierać wszystkie ważne wydarzenia związane ze zdrowym stylem życia z ramienia naszego świeżo założonego stowarzyszenia „Akademia Zdrowego Stylu Życia URUZ”.

Jeżeli chcecie przyłączyć się do grupy tych uśmiechniętych slow joggerów, wystarczy założyć wygodny i dostosowany do warunków pogodowych strój, wygodne buty i przyjść na trening. Serdecznie zapraszamy!



Tekst: Joanna Gotowska

Zdjęcia: Ola Krezymon





LKS RÓŻNOWO W NOWEJ ODSŁONIE

MIJAJĄCY ROK BYŁ TRUDNY DLA KAŻDEGO. W TYM DLA PIŁKARZY I DZIAŁACZY KLUBU LKS RÓŻNOWO, KTÓRZY SEZON 2020/2021 ROZPOCZĘLI SERIĄ PRZEGRANYCH I AKTUALNIE KLASYFIKUJĄ SIĘ NA 14. MIEJSCU W II GRUPIE WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ.

Ambicje zawodników, trenera Cezarego Biskupiaka, zarządu i członków stowarzyszenia zawsze były o wiele większe, dlatego ostatnie miesiące poświęciliśmy na gruntowną reorganizację działalności Klubu. Odbudowanie silnych fundamentów było koniecznością, aby zagwarantować płynność finansową, zdobyć zaufanie zespołu i wiarę w lepszą, nadchodzącą przyszłość. Na wniosek prezesa klubu Marka Krzynówka powołano menedżera wykonawczego Aleksandra Sobczaka w celu przygotowania i wdrożenia szeroko zakrojonego planu zmian, zaaprobowanego przez środowisko związane z Klubem.

Naszym mottem, które na najbliższe lata będzie wskazywać kierunek intensywnych działań organizacyjnych zostało: „Klub Piłkarski, Drużyna, Rodzina”. LKS Różnowo

to przede wszystkim ludzie. Ludzie, którzy walczyli o awans, znający smak zwycięstwa, ale także gorycz porażki. To ludzie, którzy kibicują całym sercem i wspierają drużynę także poza boiskiem. To ich rodziny, które czasami z nadludzką cierpliwością wspierają każdego zawodnika w trudnych chwilach i które też są częścią tej drużyny.

Ostatnie lata pokazały, że Klub nie posiadał żadnej profesjonalnej oferty sponsorskiej, co utrudniało ewentualną współpracę i poszukiwanie partnerów biznesowych. Jednym z elementów zmian było przygotowanie odpowiednich materiałów, które usystematyzowały zakres działań Klubu i rozpoczęcie poszukiwań partnerów biznesowych. Mając na względzie lokalną społeczność, powołaliśmy do życia Klub Kibica Rosenau100,

do którego może dołączyć każdy. Zasady są bardzo proste. 100 członków Klubu Kibica co miesiąc uiszcza opłatę członkowską w wysokości 100 zł. W zamian gwarantujemy reklamę na stadionie, w social mediach (nawet 5000 ruchu organicznego pod postem), przynależność do prestiżowego Klubu Kibica i integrację z drużyną podczas wydarzeń. Na tę chwilę dołączyło do Klubu już 17 firm. Oprócz różnych sposobów finansowania mocno skupiliśmy się na budowaniu wizerunku marki klubu w mediach społeczności-





wych.

Plakaty zawodników, kalendarz, zapowiedzi spotkań, podsumowania meczów, prezentacja składu, promocja sponsorów, Klubu Kibica Rosenau100 to tylko część elementów, które regularnie pojawiają się w naszych social mediach. Ostatnio uruchomiliśmy także profil na Instagramie: lksroznowo. Dodatkowo zorganizowano akcje, m.in. zakupu nowych piłek treningowych, rekrutacje nowych zawodników w grudniu, prezenty oraz kartki świąteczne dla każdego zawodnika i działacza to począ-

tek zmian, jakie mamy w planach na najbliższe miesiące. Ciągłość budowania relacji z partnerami i gminą jest naszym priorytetem. Zmiany organizacyjne to jednak tylko połowa sukcesu i żeby mieć cię szansy na utrzymanie się w lidze okręgowej po słabym roku 2020, każdy punkt będzie na wagę złota i musimy piłkarsko stanąć na wysokości zadania. Pracujemy nad wzmocnieniami transferowymi i rekrutacyjnymi. Kilka osób już dobrze nam znanych z poprzednich sezonów także powróci i założy barwy różnowskiego klubu. Okres przygotowawczy będzie trwał aż 3 miesiące, czyli o miesiąc dłużej niż zawsze. Prowadzimy rozmowy z siłowniami, aby robić dodatkowy trening siłowy, a w okresie poświątecznym zorganizowaliśmy indywidualny konkurs biegowy, w którym zawodnicy zdobywają kilometry, a najlepsi wygrywają nagrody.



Ten rok będzie decydujący dla przyszłości Klubu, ale wszyscy wierzymy, że jest to nasz rok i damy z siebie wszystko. Chcemy tworzyć coś wyjątkowego, aby integracja zawodników, rodzin, kibiców i lokalnej społeczności była częścią dobrej zabawy związanej ze sportem. Dlatego w planach mamy reorganizację wydarzenia sportowego, jakim jest mecz piłkarski, ale o tym już niebawem.



Tekst i zdjęcia: Aleksander Sobczak
Menedżer Wykonawczy LKS Różnowo



W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

POWYŻSZA SENTENCJA NABIERA SZCZEGÓLNEGO WYMIARU W TYM TRUDNYM DLA NAS CZASIE. TRENINGI TO NIE TYLKO SPOTKANIA, TO RÓWNIEŻ MOTYWACJA DO DZIAŁANIA ORAZ REALIZACJI POSTAWIONYCH CELÓW.

6 lat temu pani Aneta Szemplińska założyła pierwsze zespoły cheerleaders. W miarę upływu lat zainteresowanie tą dziedziną sportu

wzrastało. Pojawiały się pierwsze osiągnięcia, które motywowały dzieci i młodzież do kontynuowania treningów. W roku 2019 grupa

9 kobiet postanowiła zacząć treningi i... trwa w tym po dziś dzień. Ze swej strony jestem w stanie dodać, że od czasu powstania MAMA BIS zyskałam nowe koleżanki, z którymi mogę „konie kraść”. Jesteśmy świadome swoich niedoskonałości, ale nasze kompleksy nie przysługują nam piękna tego świata. Potrafimy się z nich śmiać. 2 godziny treningów tygodniowo to czas tylko dla nas - nie istnieje nic innego niż taniec i akrobacje. Pani Aneta Szemplińska zaprasza chętne osoby do kontaktu. Być może udałoby się stworzyć grupę tancerek, które reprezentowałyby Gminę Dywity.



Tekst: Magdalena Roicka
Zdjęcia: Archiwum AS



ROK PEŁEN SUKCESÓW

DUŻO DOBREJ ZABAWY, GRANIA W PIŁKĘ I RADOŚCI – TAK MOŻNA PODSUMOWAĆ KOLEJNY ROK DZIAŁALNOŚCI NAJWIĘKSZEGO PIŁKARSKIEGO KLUBU GMINY DYWITY CZYLI UKS FRENDO. NASZYCH ZAWODNIKÓW MOGLIŚMY ZOBACZYĆ NA WIELU BOISKACH I HALACH WOJEWÓDZTWA.

Młodzi piłkarze z Dywit z powodzeniem rywalizowali w rozgrywkach ligowych trampkarzy, młodzików i orlików, a także świetnie grali w turniejach. W swoich ligach zawsze walczyli o zwycięstwa. Pomimo ciągłego braku wymiarowej hali w Dywitach, w 2020 roku mogliśmy cieszyć się z sukcesów halowych. Wygramyśmy turnieje w Lubominie (rocznik 2009), Olsztynku (rocznik 2008), Morągu (rocznik 2009), Olsztynie (roczniki 2007 i 2010), a także byliśmy na podium w Olsztynku (II miejsce rocznika

2007) i Morągu (III miejsce rocznika 2010).

Udało się również zorganizować 2 wojewódzkie turnieje Frendo Cup, w których wzięło udział ok. 200 młodych piłkarzy. Trzeba tutaj podkreślić bardzo duże zaangażowanie rodziców na czele z Zarządem Klubu. Ogromne podziękowania należą się też Gminie

Dywity za udostępnianie wspólnie infrastruktury do treningów i meczów. Jak widać, wspólnie można dokonywać naprawdę fantastycznych rzeczy. Jeszcze raz wielkie podziękowania dla wszystkich życzliwych, dzięki którym klub UKS Frendo Dywity może się dalej rozwijać.

Wszystkich chłopców chcących rozpocząć wielką przygodę piłkarską (roczniki 2008–2013) zapraszamy na nasze treningi!



Tekst i zdjęcia: Krzysztof Sieradzki
UKS Frendo Dywity





PO NASZAMU PO WARNIJSKU

MEJSTERY

Mój Ópa to zawdy spomnińoł ciasy, jek na wsi yś poloz do krawca, kowola, stolorza abo jekygo drugygo mejstra i łón tobzie wciórko potrasiuł zrobzić, tło aby mnińoł z czegój. Tero ciasy bodoj lepsze jek kedajś, wszandzie kupsisz co ci brok, tło jek łuszykować, co brukujesz abo łod nowa zrobzić jeko rzecz, co w gyszefkach jych nie przedają, to mejstra tero ciałżko nolyźć, co na robocie sprowdy sia wyzno.

Jo som ziam, bo chata już tu pora lot rychtuja i puk am trasiuł na chłopa, co sprowdy ziy, jek co zrobzić, to sztyrych przed niam buło, a i jo som bez tan cias ty roboty trocham sia nałuczūł. Dzisiaj wziōł am sia za tych mejstrów, bo nie tło jo z niami bziyda mom. Jek am tero tu pogodoł z siōjsiodami wobkoło, to koźdan mnińoł co spomnińać.

Warszazioki łopoziedzieli mi ło jenam takam, co jam pora lot tamój nazot brama szykowoł i gamba sia jamu nie zamykała, rychtyk jek ta brama, co jó jam zrobiuł. Gwoł geltu mu bycalowali, a tan nimek

teke krzywe byle co zaziesiuł. Potam, jek Warszaziok szukoł mejstra, coby po tam psiyrzszam łóna brama popraziuł, to żodan nie chcioł, a jek sia łuz naloż, to musioł wciórko łod przodka szykować.

Gorzy jeszcze mnieli Hubert i Hildka, jek sobzie łumysłili nowan słómbank sprazić. W gyszefcie takygo czegój nie kupsisz, a i mejstra co ziy, co to je nolyźć ciałżko, to jek mo ziedzić jek zrobzić. Psiyrszy chłop, co ta robota mnińoł siōjsiodom zrobzić, noprzōd przyjechoł łobglóngnōć jych stary słómbank. Poziedziōł bodoj, co zrobi jeszcze lepszy. Sprowdy wciórko buło by fejn, ale łón go coły cias robzi, choc w hubertowy chacie buł ze trzy lota tamój. Jek sia siōjsiody rok na nowan mybel nie doczkali, to drugygo mejstra noleźli. Tan znowój nakozoł stary słómbank do siebie przyziyźć i poziedziōł, co jek bandzie go zidziōł, to zrobi jam nowy. Jek mninōł rok, to ani nowygo, ani starygo nie buło. Dopsiyru jek am do pospołu z siōjsiodam i jeszcze dwōma chłopami z zioski do tygo zomniona pojychali pogodać, to

choc tan stary słómbank łoddoł. Jeno szczajście, co jo stolorza takygo znom, co jeszcze rozmajitości staram warnijokom szykowoł i w pora dniów nowan mybel do hubertowy chaty łuszykowoł. Geltu tyż za gwoł cole za ta robota nie chcioł, bo takan słómbank, jek poziedziōł, to chibko zrobzić jidzie, a i łuciechō no niygo buło, co jeszcze chto take co chce mniyć.

No jó, gyszychtów bym Woma ło mejstrach, co sia na robocie swoji cole nie znają, psicać moga gwoł. Stracha mom, co papsiyru noma może zbraknōńć, to na słómbanku to klepanie skóńcza. A lepsi sia może zapytom, dloczamu tero tak je, co mejstra nolyźć ciałżko?

Dzisiaj na tam śwecie wciórko mo swój recept, jenakszy jek mnieli ludzie tu kedajś. Chibko zrobzić, drogo przedać, tanio kupać, zlotruje sia, to wywalić. Kedajś koźdan no mejstra buł siōjsiodam, buł człoziekam, dzisiaj koźdan jest „klijyntam”. Kedajś koźdan robota mejstra szanowoł, a mejster szanowowoł ludziów, bo „klijyntów” nie znoł.

To do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byśta nie ziedzieli:

Ópa – dziadek,
majster – fachowiec, rzemieślnik,
brok – potrzeba,
w gyszefkach – w sklepach,
sia wyzno – zna się,
rychtuja – remontuje, wykańczam,
gwoł geltu – dużo pieniędzy,
bycalowali – płacili,
słómbank – drewniana ława z oparciem i wyciąganą częścią do spania,
do pospołu – razem,
recept – przepis,
zlotruje – zepsuje,
klijyntam – klientem.



MŁODE TYŻ PO WARNIJSKU CHCÓ GODAĆ

W TYM ROKU, POMIMO OGRANICZEŃ ZWIĄZANYCH Z PANDEMIA, PO RAZ SZÓSTY ODBYŁ SIĘ KONKURS PREZENTACJI GWARY WARMIŃSKIEJ „PO NASZAMU. PO WARNIJSKU”, A CAŁE WYDARZENIE W ZWIĄZKU Z ZAISTNIAŁĄ SYTUACJĄ ZOSTAŁO ZORGANIZOWANE ON-LINE. CHĘĆ UDZIAŁU W KONKURSIE ZGŁOSIŁO DWUDZIESTU JEDEN UCZESTNIKÓW, Z CZEGO OSTATECZNIE DO OCENY JURY NADESŁANO DZIEWIĘTNAŚCIE NAGRAŃ Z PREZENTACJAMI KONKURSOWYMI.

Zdaniem organizatorów tegoroczne zmagania konkursowe były zupełnie inne niż przed laty, formuła konkursu pozostała jednak bez zmian. Wydarzenie, jak zawsze poprzedzone było warsztatami przygotowującymi do konkursu, które przeprowadzili z uczestnikami Jadwiga Orzołek – animator kultury, badacz folkloru oraz Łukasz Ruch

– historyk i propagator gwary warmińskiej. Spotkania te odbyły się kolejno w terminach: 21 listopada, 5 i 12 grudnia. Uczestnicy warsztatów mogli między innymi skorzystać z pomocy przy doborze odpowiedniego tekstu lub skonsultować wcześniej wybrany przez siebie. Na warsztatach pracowali też nad poprawnością wymowy

gwary warmińskiej oraz jej prezentację na scenie. Jak usłyszeliśmy od prowadzących tegoroczne warsztaty, uczestnicy konkursu w tym roku, pomimo wszystkiego, co dzieje się wokół nas, niesamowicie zaangażowali się w całe to przedsięwzięcie, a z tegorocznych przygotowań przedkonkursowych pod fachowym okiem skorzystało szesnastu uczestników.

W związku z pandemią finał konkursu nie odbył się stacjonarnie tak jak w latach ubiegłych, a uczestnicy zobowiązani zostali do nagrania i nadesłania swoich występów do organizatorów konkursu do 21 grudnia 2020 roku. Z dziewiętnastu otrzymanych nagrań konkursowych, dziesięć to kategoria klas IV-VI, zaś dziewięć – kategoria klas VII-VIII. W celu wyłonienia laureatów komisja konkursowa spotkała się 29 grudnia 2020 roku, a zasiedli w niej, jak przed laty, autorzy warsztatów Jadwiga Orzołek i Łukasz Ruch oraz Edward Cyfus – Warmiak, popularyzator gwary, historii i tradycji warmińskiej.

W tegorocznej szóstej edycji konkursu „Po naszymu. Po warnijsku.” wyłoniono następujących laureatów:

kategoria I (klasy IV-VI):

– Julia Hałań, kl. IV, SP 34 w Olsztynie,

– Aleksandra Babecka, kl. IV, SP nr 14 w Olsztynie,

– Cezary Chodakowski, kl. VI, NSP Art School w Olsztynie,

– Michalina Czyż, kl. III, SP nr 34 w Olsztynie – Nagroda Specjalna;

kategoria II (klasy VII-VIII):

– Patrycja Bojarska, kl. VIII, SP w Łęgajnach,

– Ewa Tomasiak, kl. VII, SP 34 w Olsztynie,

– Łucja Chodakowska, kl. VIII, SP 34 w Olsztynie.



Konkurs „Po naszymu. Po warnijsku”, jak podkreślają jego organizatorzy, z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników i bez nich nie byłoby tegorocznych zmagania z gwarą warmińską. Organizacja szóstej edycji konkursu cały czas stała pod znakiem zapytania, ale

po licznych telefonach i e-mailach od rodziców i opiekunów uczestników, zdecydowano, że konkurs się odbędzie. Jak powiedziała nam Joanna Michalska – wicestarosta olsztyński: – Praktycznie od samego początku uczestniczę w tym wydarzeniu i jako Powiat Olsztyński

staramy się je wspierać. Cieszę się, że tak wielu młodych ludzi chce poznawać gwarę warmińską, doskonalić swoje umiejętności. Miło jest widzieć nowe twarze wśród uczestników, ale z jeszcze większym zachwytem spoglądam na twarze znane mi z poprzednich edycji. Widzę, jak ci młodzi ludzie się rozwijają. W tym roku organizacja konkursu okazał się nie lada wyzwaniem, ale jak widać formuła, którą wybrano, zdała egzamin i konkurs mógł bezpiecznie się odbyć, pomimo tego trudnego dla nas czasu. Gratuluję wszystkim uczestnikom i opiekunom, a także wszystkim osobom zaangażowanym w jego organizację. Tegoroczny konkurs „Po naszymu. Po warnijsku” odbył się dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Olsztynie. W działania związane z tym wydarzeniem zaangażowały się również Gminne Ośrodki Kultury w Purdzie i Dywitach, a nad całością czuwał Komitet Organizacyjny Konkursu.



TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 51

Misa kamienia ofiarnego w Dybowie

POGAŃSKIE OŁTARZE

Z RELACJI DAWNYCH KRONIKARZY DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE WIERZENIA ORAZ OBRZĘDY RELIGIJNE PRUSÓW, KTÓRZY ZAMIESZKIWALI DAWNIEJ OBSZAR OBECNEJ WARMII I MAZUR, OPARTE BYŁY PRZEDĘ WSZYSTKIM NA DOSZUKIWANIU SIĘ I CZCZENIU BÓSTW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W OTACZAJĄCEJ LUDZI PRZYRODZIE. PRUSOWIE ODDAWALI CZEŚĆ SIŁOM NATURY: SŁOŃCU, GWIAZDOM, PIORUNOM, KSIĘŻYCOWI, PTAKOM, ZWIERZĘTOM, UNIKALNYM TWOROM PRZYRODY. SZCZEGÓLNYM SZACUNKIEM OTACZALI DRZEWA ORAZ KAMIENIE O NIEPOWOTARZALNYM WYGLĄDZIE I KSZTAŁCIE. NA PRZYKŁAD, GDY Z JEDNEGO KORZENIA, PNIA WYRASTAŁO DWA, LUB WIĘCEJ DRZEW, LUB KONARY MIAŁY NIEPRZECIĘTNY UKŁAD. WIERZONO, ŻE WŁAŚNIE TAM MIESZKAJĄ BOGOWIE, KTÓRZY MAJĄ WPŁYW NA DOSTATEK, POMYŚLNOŚĆ I SZCZĘŚCIE.

Na obrzeżach zamieszkałego przez siebie terytorium Prusowie wyznaczali tak zwane święte pola, święte gaje oraz święte wody. Nikomu nie wolno było na takich terenach: osiedlać się, uprawiać ziemi, łowić tam ryb, wycinać drzew, polować, zbierać runa leśnego itd. Do niektórych enklaw obowiązywał nawet całkowity zakaz wstępu. Można przyjąć, że Prusowie byli pierwszymi ekologami na Warmii i Mazurach, którzy tworzyli coś w rodzaju „rezerwatów przyrody”. Tyle tylko, że robili to z nieco innych pobudek niż czyni się to obecnie.



Kamień ofiarny w Dybowie



Kamień ofiarny w Gierłoży

z wykutych w kamieniu wgłębień ma owalny kształt, jego średnica wynosi około 50 cm, głębokość 15 cm. Druga misa jest podłużna. Wysokość głazu to około 1,2 m, jego długość to około 4,5 m, a obwód wynosi ponad 12 metrów! Głaz nietrudno odnaleźć w terenie, położony jest obok jedynej w okolicy wieży telefonii komórkowej. Innym ocalałym do dziś fenomenalnym świadectwem pruskiej kultury oraz wierzeń jest kamień znajdujący się na dawnym terytorium Barcji, obecnie w gminie Kętrzyn. Bez trudu można go odnaleźć w Gierłoży obok kameralnej plaży, na wschodnim brzegu jeziora Moj. Kamień posiada jedną misę ofiarną o średnicy 60 cm, jego wysokość to 1,25 m, obwód wynosi około 9 m. Obok głazu znajduje się mniejszy kamień, z jednej strony jest zupełnie płaski. Z tego powodu część archeologów zakłada, że mógł służyć jako stół, na którym umieszczano dobra przed rytualnym ofiarowaniem ich poprzez spalenie na pogańskim ołtarzu.

W pobliżu miejsc świętych, cmentarzy oraz na obrzeżach podległych sobie terytoriów ustawiali kamienie ofiarne, które wykorzystywane były do celebrowania pogańskich rytuałów religijnych. Cechą charakterystyczną kamieni pruskiego kultu jest to, że na swych wierzchołkach posiadają specjalne wyżłobienia nazywane misami ofiarnymi. Podczas dawnych obrzędów w misie płonął ogień, w którym między innymi w ofierze spalano płody rolne lub zwierzęta. Wyżłobienie mogło również służyć do zatrzymywania części krwi z rytualnie zabijanych na kamieniu zwierząt.

Do dziś w naszym regionie zachowało się kilka takich obiektów. Jak głosi legenda, od jednego z takich kamieni, czy raczej od rytuału, do jakiego służył głaz, pochodzi nazwa mazurskiej miejscowości. Krew dawniej nazywano również juchą. Od krwi czyli juchy zwierząt składanych niegdyś w ofierze na kamieniu przez Jaćwingów po-

wstała nazwa Stare Juchy. Łatwo dziś trafić do tego słynnego kamienia.

Niedaleko od Mikołajek, w pobliżu osady Dybowo, w bliskim sąsiedztwie jeziora Śniardwy, znajduje się inny granitowy głaz określany jako różowy. W swej górnej części posiada dwie misy ofiarne. Jedno



Tekst i zdjęcia: Henryk Mondroch



Kamień ofiarny w Gierłoży



TRADYCJE Warmińskiej Wsi



GMINA DYWITY TO PIĘKNE KRAJOBRAZY I MIEJSCA Z BOGATYM DOŁOBKIEM KULTUROWYM

NA TERENIE GMINY ZNAJDUJĄ SIĘ LICZNE ŚLADY CIEKAWEJ I CZĘSTO BURZLIWEJ PRZESZŁOŚCI TYCH ZIEM, Z PEWNOŚCIĄ WARTY ZOBACZENIA I BLIŻSZEGO POZNANIA. PRAGNĄC PRZYBLIŻYĆ HISTORIĘ NASZEJ GMINY, PRZYGOTOWALIŚMY W UBIEGŁYM ROKU STRONĘ INTERNETOWĄ, NA KTÓREJ PREZENTUJEMY FILMY I OPISY NAJWAŻNIEJSZYCH ZABYTEKÓW:

WWW.KULTURAWARMINSKA.PL

